Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 78.

Cena egzempl. 30 gr. we Lwowie i na ...

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.50

P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9092. Lwów, poniedziałek 6 stycznia 1930. Rok XXI.

Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp.

Premier Bartel u dziennikarzy.

Lwów odzyska autonomię? - Fikcyjna sprzedaż transportu nafty. - Wzorowa organizacja złodziei warszawskich. - Syn zabił matkę. Zderzenie autobusu z ekspresem.

MUZEUM PRZEMYSŁU W WARSZAWIE.

Warszawa, 4 stycznia. (AW) Z inicjatywy p. ministra Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowskiego wspólnie ze sferami gospodarczemi postanowiono utworzyć w Warszawie **specjalne muzeum przemysłu.** Na czele nowej placówki stanął powołany przez p. ministra inż. **hr. Miączyński.**

UNIEWAŻNIENIE LIST WYBORCZYCH

Bydgoszcz, 4 stycznia. (AW) Wszystkie niemieckie listy wyborcze do sejmiku powiatowego w okręgu wąbrzeskim **zostały unieważnione z tego powodu, iż niektórzy kandydaci nie zdali egzaminu z języka polskiego.** Jak wiadomo, członkiem sejmiku może być tylko obywatel władający biegle językiem polskim. Miejscowe organizacje niemieckie wezwały swych członków do wstrzymania się od udziału w wyborach.

KATASTROFA KOLEJOWA NA DWORCU WARSZAWSKIM.

Warszawa, 4 stycznia. (AW) W czasie manewrowania na dworcu warszawskim **parowóz jadący do parowozowni najechał na pociąg służbowy, złożony z 2 wagonów.** Skutkiem zderzenia się wagonów **parowóz wykoleił się.** Ciężkie rany odniósł **inż. Konst. Suszyński**, pomocnik naczelnika parowozowni, **hamulcowy Przezdzik, bindralista Calle,** naczelnik parowozowni **Chludziński** i chłopiec niewiadomego nazwiska.



NIEZWYKLE WYŚCIGI.
(Do artykułu na str. 9-tej.)

CERKIEW GRECKO-KAT. W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. stycznia. (st.) Kościół pobazyljański przy ul. Miodowej 1, został oddany do **użytku obrządku gr.-kat.** Rektorem kościoła został ks. **Reszebiło** (Ukr.). Od jutra nabożeństwa w tym kościele odprawiane będą według obrządku wschodniego.

GAZY NIEMIECKIE W ROSJI.

Paryż, 4 stycznia. (AW) Prasa lutejsza podaje, iż niemiecka firma Stolzenberg w Hamburgu uzyskała od rządu sow. koncesję na założenie **fabryki gazów trujących na terytorjum Rosji.** Firma zaangażowała już inżynierów i chemików, którzy podjęli się pracy w mających powstać zakładach.

DŻUMA W TUNISIE.

Warszawa, 4 stycznia. (AW) Donoszą z Paryża, że w Tunisie wybuchła wśród arabskiej ludności **epidemja dżumy,** która pochłonęła już wiele ofiar. Część miasta objęta zarazą została izolowana. Przeprowadza się masowe szczepienie ochronne.

STRAJK DRUKARZY W LUBLINIE.

Lublin, 4 stycznia. (AW) Do strajku w Lublinie przystąpili **pracownicy drukarscy, domagając się 25 prc. podwyżki** oraz przyjmowania i wydalania zecerów za pośrednictwem Związku zawodowego. Do strajku nie przystąpili jedynie pracownicy drukarni Banku Ludowego, którym zapewniono podwyżkę.

ECHA STRASZNEJ KATASTROFY LOTNICZEJ

Santa Monica, 4 stycznia. (PAT) Hydroplany amerykańskie **odnalazły dziś szczątki dwóch samolotów, które zderzyły się wczoraj na wysokości 3000 stóp opodal wybrzeża i wpadły ogarnięte płomieniami do morza. Wszystkie wysiłki w celu wydobycia ofiar katastrofy okazały się bezowocne wobec wielkiej głębokości morza w tem miejscu.**

REKORD SAMOBÓJSTW.

Berlin, 4 stycznia. (AW) Zanotowano tu w dniu 2 bm. **rekordową ilość samobójstw.** W dniu tym zanotowano 16 wypadków samobójczych zakończonych śmiercią i 16 nieudanych zamachów samobójczych.

W godzinie rozstrzygnięcia.

Lwów, 5 stycznia.

W związku z dojrzewającą decyzją w sprawie lwowskiego samorządu, dajemy poniżej piękny i wymowny apel p. A. Wereszczyńskiego, skierowany do miarodajnych czynników.

Red.

Lwów jest uprzywilejowanem miastem w Państwie Polskiem. A przywilej jego nie polega na odznaczeniu orderem Virtuti militari, ani na pewnym nimbie bohaterstwa, o którem mówi się czasem w dniach odświętnych, ani nawet na tem, że z jego pobojowisk wybrano Nieznanego Żołnierza.

Ma on przywilej inny. Według odczytu b. ministra Składkowskiego wszystkie niemal miasta w Polsce posiadają własny samorząd, Lwów zaś jest **jedynem z wielkich miast w państwie, które jest samorządu pozbawione.** Jest to wprawdzie **„privilegium odiosum“**, ale przecież privilegium, tem bardziej charakterystyczne, że w tym grodzie, o wyrobionej przez wieki **ideji samorządowej**, nie znaleziono początkowo wśród dwustu kilkudziesięciu tys. jego mieszkańców jednostki, zdolnej do kierowania tą gminą, lecz musiano oddać włodarstwo miasta człowiekowi z innej dzielnicy, przez tak długie czasu okresy niemającej samorządu.

A Lwów, niechętny wszelkim przywilejom, rozpoczął długą, ciężką **walkę o prawo,** — walkę rozstrzygniętą obecnie orzeczeniem Naj. Trybunału Administracyjnego. Cóż ono przynosi w spokoju i cierpliwie na nie oczekującemu obywatelstwu miasta? Na pierwszy rzut oka niezbyt wiele.

Oto reskrypt p. Wojewody lwowskiego z 31 sierpnia 1927, rozwiązujący radę m. i zwalniający prezydjum m., zostaje uchylony z powodu wadliwego postępowania; a więc nastąpiło **rozstrzygnięcie o charakterze formalnym,** które zniosło stan dotychczasowy, nie oznaczając — bo na to nie pozwala ustrój N. Trybunału Admin. — nowego porządku rzeczy. Lecz w skromnych granicach swego ustawowego zakresu działania — **wykluczającego pozytywne unormowanie stosunków,** wniknął jednak N. T. A. głęboko w istotę sprawy, a powołując dwukrotnie par. 112 statutu miejskiego, stwierdził niewątpliwie, że **rozwiązana Rada m. była pełnoprawną Radą miejską, a jej Prezydjum pełnoprawnem prezydjum, a więc łącznie były one legalną reprezentacją grodu.**

Stwierdzenie tego stanu rzeczy ma wielką doniosłość. Pomijając moment podrzędny, że daje to rozstrzygnięcie **pewne zadośćuczynienie** zastępowi obywateli miasta, którzy w najtrudniejszych warunkach wydarzeń dziejowych, według najlepszej wiedzy i woli przez lat szereg pracowali dla dobra publicznego bezinteresownie, by następnie w zamian za trud serdeczny doznać **uwłaczającego ich czci potraktowania,** to podkreślić należy **zasadnicze znaczenie rozstrzygnięcia.** N. T. A. stwierdza obecnie, że ta reprezentacja miasta, która słała delegacje na proces legjonistów w Marmaros - Sigeth, która objawiała głośno wolę przynależności grodu i ziemi do wskrzeszonej Ojczyzny, która przez swych zastępców w Wersalu protestowała przeciw próbom narzucenia wschodniej części Małopolski koncyljacji czy plebiscytów, że ta reprezentacja była **legalną przedstawicielką zbiorowej woli miasta** i jego ludności, co ma duże znaczenie i dla przeszłości i może nawet dla przyszłości. A zarazem daje orzeczenie N. T. A., na teraz, **możność uregulowania sprawy samorządu lwowskiego,** w sposób odpowiadający wymogom praworządności. Oto w wykonaniu orzeczenia N. T. A musi Województwo — w terminie trzydziestodniowym, licząc od dnia doręczenia mu tego orzeczenia — wydać nowy reskrypt, **przy uwzględnieniu prawnego zapatrywania N. T. A.,** wyrażonego tak w obecnem jego orzeczeniu, jak i w orzeczeniach wydanych w analogicznych sprawach (np. w sprawie samorządu Krakowa).

Przewidywanie, w jakim kierunku pójdzie rozstrzygnięcie rządu, byłoby równoznaczne z chęcią wpływania na tę decyzję, a już co najmniej bezpłodnem bawieniem się w proroctwa. Nie ulega wątpliwości, że ta decyzja nie będzie łatwa dla czynników rządowych. Wszak może tu zaznaczać się **głos miłości własnej,** wzgl. ambicji, łatwo zrozumiałej do utrzymania ile możności swego poprzedniego, **choćby niesłusznego stanowiska.** Wszak będą do odpowiedzialnych czynników docierać różnemi drogami i metodami, **wpływy postronne,** zainteresowane w utrzymaniu zaatakowanego przez N. T. A. porządku rzeczy. Wszak, tak często, w tego rodzaju okolicznościach, **wznosi się opar t. zw. „interesu politycznego“,** wynikającego z chwilowej konjunktury grup i grupek, który zamąca jasność sądu i zrozumienie, że jedyną pewną podstawą jest **niewzruszalny fundament prawa.**

Społeczeństwo lwowskie, wychowane w zasadach legalności, żywi **niezłomną wiarę, że w tej godzinie trudnych rozstrzygnięć sprawy lwowskiej odniesie pełny trjumf zasada praworządności,** że właściwe czynniki powołane do decyzji, będą wyższe ponad małostkową chęć „postawienia na swojem“, wbrew wymogom słuszności będą miały na oku nie, te czy owe, interesy, czy pragnienia jednostek, wzgl. grup, lecz owiane w pełni poczuciem praworządności i pragnienia utrwalenia wśród ogółu **zaufania w jej niewzruszalne panowanie w państwie** dadzą miastu załatwienie kwestji, o**parte na prawie,** a nie na względach politycznych, ulegających tak zmiennej ocenie, zależnie od tego, pod jakim kątem kto na nie chce patrzeć.

Z podziwu godną cierpliwością i samozaparciem czekało obywatelstwo lwowskie przez czas długi — może nieco **za długi** — na sprawiedliwe załatwienie sprawy samorządu lwowskiego, a zahartowane w ciężkiej, kresowej walce o narodowy byt, wstrzymywało się **lojalnie od wszelkich manifestacyj** czy wieców i rezolucyj demagogicznych w tej kwestji, ufne, że polski sąd i polski rząd nie zrobią mu krzywdy, że **dadzą mu słuszne rozstrzygnięcie ostateczne, nie wymagające nowej drogi odwołań.** Wszak placówki kresowe, a zwłaszcza Lwów muszą mieć bacznie zwróconą uwagę na obronę swego gruntu, na codzienne ciężkie zadania, w myśl wymogów państwowej racji stanu, więc nie mogą sobie pozwalać przez czas dłuższy na **bezpłodną, a denerwującą dywersję, w formie walki z władzą swego państwa o należne sobie prawo.**

Mamy nadzieję, że zrozumie to polski rząd i choćby mu oparcie się o brzmienie prawa było nawet chwilowo niewygodne — czego nie można przypuszczać — dostosuje się przecież do jego twardych wymogów. Osiągnie tem i **sukces doraźny,** uspokajając niezadowolenie nurtujące u przywiązanych do swego samorządu Lwowian **i sukces trwały,** jakim jest dla wszystkich państw i narodów **wiara w niezłomne panowanie praworządności.**

A. Wereszczyński.

Premjer Bartel u dziennikarzy

INTERESUJĄCE WYNURZENIA SZEFA RZĄDU W KLUBIE SPRAWOZDAWCÓW PARLAMENTARNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. stycznia. (Z). Jak już wczoraj donieśliśmy, Premjer Bartel zgodnie z zapowiedzią, **przybył dziś w południe do klubu sprawozdawców parlamentarnych.** P. Premjer przerwał swoją obecność na komisji budżetowej Sejmu i udał się do klubu sprawozdawców. Premjera Bartla przeprowadził od sali komisji budżetowej do klubu sprawozdawców parlamentarnych gospodarz loży prasowej **red. Zacharjasiewicz.** W drodze powitali Premjera prezes klubu red. **Bazylewski** i wiceprezes red. **Wierzyński.**

— Przyszedłem się panom przedstawić — oświadczył żartobliwie Premjer — nazywam się **Kazimierz Bartel,** bo panowie mogliście zapomnieć. Przyszedłem pokłonić się panom, **pozdrowić i to wszystko.**

Głos: I nic więcej.

Zwiastun współpracy Rządu z Sejmem.

Premjer Bartel: Milczenie jest złotem, jeżeli mowa jest srebrem. **Co ja panom mogę powiedzieć.** Robotę mam wielką i ciężką, z której wielu panów jest niezadowolonych, a ja się z tego potem **ogromnie martwię.**

Red. **Bazylewski:** To może ja sprowokuję jakieś oświadczenie Pana Premjera. Kiedy na wiosnę żegnałem p. Premjera, pocieszyłem siebie i kolegów, **że w jesieni powitamy Pana z powrotem na stanowisku.** Przezorność kazała mi wtenczas poprzestać na zareklamowaniu pańskiego mandatu poselskiego.

Premjer **Bartel:** Złożyłem go już.

Red. **Bazylewski:** Wiem o tem, ale pozostaną nam wspomnienia miłe o Pańskiem posłowaniu z r. 1922. Kaprys losu, a raczej mądrość życia powierzyła p. Premjerowi **naczelne w rządzie kierownictwo.** Żałuję, że oschła rutyna stłumiła instynkt i głos przeczucia, a okoliczności, wśród jakich P. Premjer wraca **każą nam powitać to zdarzenie ze szczególną serdecznością.** P. Prezydent Rzplitej na konferencji z przywódcami stronnictw wyraził **nadzieję, że przyjdzie czas, kiedy Polska dla innych narodów stanie się wzorem współpracy Rządu i Sejmu.** Mamy w Panu **zwiastuna tej ery.** Ponieważ na terenie parlamentarnym jesteśmy **ekspozyturą opinji publicznej, przeto wszystkie nasze dobre życzenia idą w ślad za Pańską wielką misją państwową.**

„Jestem człowiekiem karnym“.

Premjer Bartel: Serdecznie dziękuję i umiem sobie cenić bardzo głęboko każde słowo życzliwe do mnie skierowane, bo **los takiemi kwiatami tych słów mnie nigdy zbytnio nie obsypuje i mam wrażenie, że i obecnie obsypywać nie będzie.** Sytuacja jest **trudna,** cięższa może niż kiedykolwiek.

Jabym powiedział raczej, że **kaprys losu, a nie co innego kazał mi rzucić najbardziej umiłowaną robotę, jaką jest dla mnie praca naukowa.** Zrobiłem to, ponieważ jestem **człowiekiem karnym.** Uważam, że karność w społeczeństwie polskiem niestety nie dość wyraźnie się zaznacza. **Jak się żegnałem z Marsz. Piłsudskim powiedziałem, że stanę na każdem stanowisku, które mi wskaże.** Biorę te rzeczy zawsze dosłownie. **Gdyby mi kazano stanąć na stanowisku znacznie skromniejszem, byłbym je również objął.**

Apel do prasy.

Pozwolę sobie zacytować ostatnie słowa, które w „Przepióreczce“ Żeromskiego wypowiada docent fizyki: **„Takie są moje obyczaje“.** Proszę mi wierzyć, panowie, że z mojej strony uczynię wszystko, **aby prasa była informowana w sposób dokładny i ścisły. Nie przewiduję możliwości utrudniania panom pracy. Panowie macie bardzo wielki i ciężki obowiązek informowania opinji publicznej. Z mojej strony panowie nie doznacie utrudnienia.** Proszę mnie traktować surowo, **byleby zawsze sprawiedliwie.** Insynuowanie komuś rzeczy, których ten nie miał na myśli, jest dla każdego **największą przykrością.** Wszelkich wyjaśnień gotowi jesteśmy zawsze, ja i moi urzędnicy panom udzielić.

Po wspólnej fotografji w klubie sprawozdawców parlamentarnych, Premjer Bartel żegnany uroczyście, udał się z powrotem na posiedzenie komisji budżetowej.

POŻAR W AMERYK. ARCHIWUM IZBY REPREZENTANTÓW.

Nowy Jork, 4. stycznia. (AW) W Waszyngtonie wybuchł pożar w lokalu archiwum Izby reprezentantów, **przyczem ogień objął najstasze skrzydło kapitolu.** Ogień udało się stłumić w przeciągu półtorej godziny. Spłonęły **niezmiernie cenne stare akty o wielkiem znaczeniu historycznem,** które w archiwum tem spoczywały od 100 lat. Rzemieślnik zajęty odświeżaniem lokalu archiwum, został znaleziony w stanie nieprzytomnym.

Bolączki i żale na sejmowej komisji budżetowej.

Budżet Prezydjum Rady Ministrów został uchwalony w myśl życzeń prof. Bartla

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 stycznia. (Z) Dzisiejsze obrady komisji budżetowej toczyły się w obecności prezesa Rady Min. **Bartla** i całego grona wyższych urzędników Prezydjum Rady Min.

Poseł **Kornecki** referował budżet Rady Min. Stwierdził, że budżet ten ma **tendencję zwyżkową.** Do poszczególnych pozycyj preliminarza **wnosi poprawki,** zmierzające do zniżenia w zarządzie centralnym paragrafu na pomieszczenie o 20 tys. zł.

Przew. **Byrka** wyjaśnia, że **Minister skarbu zgodził się jedynie na utrzymanie funduszu dyspozycyjnego w wysokości uchwalonej w roku ub.** Fundusz dyspozycyjny Prezydjum Rady Min. preliminowany jest właśnie do **wysokości zeszłorocznej, tj. do 200 tys. złotych.** Referent wnosi o rozmaite obniżenia w rozmaitych pozycjach.

Następnie toczy się dyskusja w sprawie Trybunału Administracyjnego i Pat-cznej. **Pat jest przedsiębiorstwem deficytowem, niedobór roczny wynosi 831 tys.** Na temat działalności Pata **rozwija się ożywiona dyskusja.** Istnieje np. przy Pacie **wydział filmowy.**

Poseł **Kornecki:** Sądzę, że ten wydział **należałoby odstąpić komuś.**

Poseł **Byrka:** Jeżeli kto zechce go kupić.

Poseł **Kornecki:** Może rząd wyjaśni, jak się kalkuluje to przedsiębiorstwo. **Nie wiem także, poco istnieje Rada nadzorcza w Pacie.** Proponuję **skreślenie tej pozycji wynoszącej 4,800 tys.**

Rady nadzorcze są potrzebne.

Zabiera głos Prezes Rady Ministrów **prof. dr. Bartel** podkreślając w wyjaśnieniu sprawy etatów, że liczba ich w porównaniu z latami 1926—1927 spadła z 69 na 54; **wzrost zaś wydatków o 10 prc. tłumaczy się 15 prc. dodatkiem dla urzędników.** Dalej premjer podkreśla, że jeśli się ponadto uwzględni **koszty komisji usprawnienia administracji i koszty sekretarjatu ekonomicznego Rady Ministrów** —przyczem premjer prosi o utrzymanie tej pozycji — to wzrost okaże się **tylko optyczny.** Wzrosła także **liczba sędziów i urzędników w Trybunale Administracyjnym,** na którego rozwoju wszystkim zależy. Obcięcie wydatków na ten cel byłoby rzeczą szkodliwą. Premjer **sprzeciwia się skreślenia sum na rady nadzorcze,** gdyż są one organem kontroli rządu nad sprawnością przedsiębiorstw państwowych. Działania ich są bardzo owocne, nie można zaś wymagać, aby panowie spełniający je, za nadprogramową pracę nie byli wynagradzani.

Premjer **Bartel oświadcza,** że poszczególnych wyjaśnień **udzielą kierownicy poszczególnych działów.** Referent sam powiedział, że o niektórych rzeczach **dowiedział się drogą uboczną.** Otóż należałoby to pogłębić i **zasięgnąć informacji bezpośrednio.**

Poseł **Kornecki:** Pan Premjer urzęduje dopiero od kilku dni.

Premjer **Bartel:** Każdy premjer udzieliłby panu informacyj.

Głosy na lewicy: Nie, odmawiano referentom informacyj.

Następnie Premjer udzielił **szeregu wyjaśnień fachowych** i prosi o utrzymanie pozycji na kontrolę przedsiębiorstw, tj. na rady nadzorcze. Zaznacza, że **wniosek p. Korneckiego o zwiększenie wpływów kapituły orderowej o 12 tys. zł. zgłoszony został przez nieporozumienie.** Zwrot za ordery dotyczy bowiem tylko odznaczeń udzielonych w kraju. Zwrot za ordery udzielane zagranicą nie jest przewidziany i nie można wymagać, aby odznaczeni w kraju płacili za odznaczenia udzielone zagranicą.

Dyrektor PATA **udzielił następnie** wyjaśnień w sprawie filmu PATA. Dział filmowy jest potrzebną inowacją, która jest niezbędna, dotychczasowe filmy krajowe były za mało aktualne.

Poseł **Lieberman** zapytuje skąd się wzięły tak duże zaległości w Trybunale Administracyjnym. **Trzebaby rzeczy te dokładnie zbadać.** Są tacy, którzy utrzymują, że przyczyną jest wzmożenie się niepraworządności. Czy jest statystyka w Najwyższym Trybunale Administracyjnym? Czy liczy się sprawy, które rząd przegrywa?

Prezes **Różycki:** Tak.

Poseł **Lieberman:** Prosiłbym o tę statystykę. Tempo prac Trybunału nie poprawiło się, nawet pogorszyło wskutek przeciążenia personalu.

Apel posła Czapińskiego.

Poseł **Czapiński** (PPS) apeluje do Premjera, aby starał się o lepsze zorganizowanie władz administracyjnych pod względem prawnym. To co się dzieje w ostatnich czasach jest już anarchją prawną. Istnieje w Polsce kilka odmiennych praktyk zgromadzeniowych, a także szereg polityk prasowych. Skoro po raz pierwszy stykam się z panem premjerem nowym...

Premjer **Bartel:** Odnowionym...

Poseł **Czapiński:** ...pragnę, aby wspomnieć o organizacji w zakresie samej Rady min. Dotychczas były dziwne praktyki **P. Boerner nazwał w swej mowie katowickiej PPS. partją komunistyczną,** która żąda takiej demokracji, aby ułatwić przejście Polski do dyktatury bolszewickiej. Czy to odpowiada intencjom całego gabinetu. Min. Kwiatkowski oświadczył, że papierowe uchwały nie wiążą ministrów, czy coś podobnego. Nie wiem także, czy to odpowiada tendencjom rządu pana Premjera. Rozrost **funduszów dyspozycyjnych** w Polsce jest ogromny, nie mówiąc już **o funduszach utajonych.** Mowca poświęca dłuższy ustęp omawianiu funduszu dyspozycyjnego u nas i zagranicą. Następnie przechodzi do spraw **prasowych** i podkreśla, że prenumeraty niektórych pism rządowych zbierane są przez policję. W ub. roku powstał w Toruniu dziennik sanacyjny **„Dzień Pomorski“.** Według doniesień prasy prenumerata na ten dziennik była zbierana przez policję pod naciskiem województwa. Wiadomości tej nie sprostowano. Następnie dyrekcja kolei w Gdańsku wydała okólnik zwalczający prenumeratę tego pisma Powstają specjalne spółki wydawnicze opierające się **na monopolu ogłoszeń urzędowych.** Mowca cytuje okólnik min. sprawiedliwości, polecający kolejno „Nowy Kurjer Polski“, „Epokę“, a wreszcie „Gazetę Polską“ jako pisma, w których mają być umieszczane ogłoszenia władz. Mowca zapytuje Premjera, czy zamierza ten stan rzeczy tolerować.

Z kolei poseł Czapiński przechodzi do omówienia istnienia nowej agencji informacyjnej **„Iskra“.** Jest to spółka prywatna, a równocześnie monopolizuje komunikaty władz. Jaki jest charakter tej agencji, skąd ma pieniądze. Krążą pogłoski, że otrzymała ona 200 tys. zł. z funduszu zebranego na cele walki ze szpiegostwem, a oddanego do dyspozycji Marsz. Piłsudskiego.

Następnie omawia **działalność PATA** pod względem informacyjnym. PAT służy BBWR. umieszczając tendencyjne komunikaty.

Godziny biurowe urzędników.

W dalszym ciągu dyskusji poseł **Trąmpczyński wyraził Premjerowi uznanie w sprawie pierwszych jego kroków przy ponownem objęciu urzędu.** Poseł Trąmpczyński zacytował okólnik Premjera Bartla **w sprawie godzin biurowych urzędników i nocnych hulanek.** P Premjer uprzedził w pewnej części to, co mowca chciał podnieść. Nie chodziło wcale o nocne hulanki, ale **dziwne zjawisko, że świeżo upieczeni dygnitarze szukają zaspokojenia ambicji w tem, ażeby prowadzić życie złotej młodzieży.** Publiczność pyta się, skąd są na to fundusze. Są nawet przypuszczenia, prawdopodobnie niesłuszne, że to idzie z funduszów dyspozycyjnych. Dochodzą także wieści, że jeden z ministrów użył funduszu dyspozycyjnego na zakup bielizny dla siebie i żony. Kontrolowanie funduszów dyspozycyjnych jest **konieczne.** Specjalnie nadmierna reprezentacja ukazuje się w gospodarce samochodami. Samochody luksusowe widzi się raz po raz, krążące jako samochody rządowe. Każdy wojewoda, każdy starosta kupuje samochody po 6—9 tys. dolarów. W naszych stosunkach finansowych równa się to zbrodni. W dziennikach czytamy, że Premjer ma zamiar **restytuować komisję przeciw nadużyciom.** Byłaby to rzecz pożądana.

Poseł **Krzyżanowski:** Komisja, która istniała, nie dopisała, przestała istnieć, kiedy zaczęła dopisywać.

Dochodzi mnie wiadomość, — mówi poseł Trąmpczyński — że w naszej administracji coraz bardziej zakrada się zwyczaj, że za czynności urzędowe przy jakiejś ważniejszej koncesji żąda się osobnych opłat nie na rzecz skarbu, tylko np. jakiejś prorządowej gazety lub instytucji. Chodzi o kilkadziesiąt tys. zł. Na to mam dowody. Nazwisk nie chcę wymieniać, bo te osoby chwilowo nie mogą się bronić. Ale oświadczam p. Premjerowi, **że jetem gotów dostarczyć mu materjałów.**

Premjer **Bartel** podniesionym głosem: Skorzystam z tego.

Poseł **Trąmpczyński:** Jestem przekonany, że p. Premjer zacznie wkraczać, bo byłby to rak, któryby mógł stoczyć na sze państwo.

Poseł **Wyrzykowski** zapytuje Premjera, czy znajduje to w porządku, żeby urzędnik państwowy zajmował się z urzędu organizowaniem stronnictwa rządowego, organizowaniem bojówek do rozbijania wieców i stronnictw opozycyjnych do napaści posłów. Jedni urzędnicy robią to bez wstydnie, drudzy umiarkowanie.

Poseł **Rataj:** Starostwo w Kopyczyńcach na urzędowych blankietach rozsyła zaproszenia na odczyty posłów.

Poseł **Czapiński** udziela wyjaśnień w sprawie funduszów dyspozycyjnych ukrytych i jawnych i oświadcza: Nie żądałem zlikwidowania „Iskry“ ani nie atakowałem pułk. Ścieżyńskiego, który stoi na czele tej agencji rządowej, tylko prosiłem Premjera o wyjaśnienie, dlaczego ta prywatna spółka ma monopol informacji ministerjalnych i dlaczego jest subwencjonowana przez rząd.

O wyroku NTA w sprawie samorządu lwowskiego.

Po południu udzielił szczegółowych wyjaśnień **wicemin. Grodyński.** Poseł **Rosmarin** zwraca uwagę na nowy napływ spraw do Trybunału administracyjnego. **W procesie samorządu lwowskiego rozprawa zakończyła się w czerwcu, a wyrok został dopiero ogłoszony w listopadzie, przyczem najtężsi prawnicy interpretują ten wyrok każdy inaczej tak, że Trybunał administracyjny będzie musiał jeszcze ogłosić swoją interpretację własnego wyroku.**

Prezes Rady Min. **Bartel: W jaki sposób brak drukarni miałby opóźnić opublikowanie wyroku Trybunału administracyjnego, nie rozumiem, tylko brak sędziów mógłby być usprawiedliwieniem, a drukarni można użyć innej.** Sprawy te trzeba załatwić, aby ludność nie cierpiała. Poseł Czapiński poruszył tu sprawy, które z mojej strony **wymagają badania.** Wobec urzędników, którzy zamiast urzędować, zajęci są innemi rzeczami, jak zbiera-

niem prenumeraty gazet, **wystąpię z całą bezwzględnością.** Prezes dyrekcji kolejowej, który każe sobie przedkładać spisy, abonujących dany organ prasowy, **jest niewątpliwie nie w porządku.** (Uwaga p. Premjera skierowana jest pod adresem prezesa dyrekcji kolejowej w Gdańsku, który — według informacyj poselskich — miał zbierać prenumeraty na „Dzień Pomorski"). **Z przedłożonego mi dokumentu skorzystam jeszcze dziś i zażądam wyjaśnień.** Prezes dyrekcji kolejowej nie jest do tego, ażeby interesował się, kto co czyta.

Poseł **Wyrzykowski:** Drugi raz zrobi to poufnie.

Następnie Premjer omawiał **działalność Pata.** O zamierzonej restytucji komisji do walki z nadużyciami **nic nie wiem.** Z materjałów, które mi p. Trąmpczyński obiecuje w tej sprawie, skorzystam ze ścisłością matematyczną.

Głosowanie.

Poseł **Byrka:** Proszono mnie **o odroczenie głosowania nad budżetem Prezydjum Rady Min.**

Premjer **Bartel:** Jabym prosił o **głosowanie zaraz,** abym nie tracił czasu.

Poseł **Rataj** tłumaczy potrzebę odroczenia głosowania tem, że fundusz dyspozycyjny Prezesa Rady Min. ma **narazie charakter polityczny,** póki rząd nie miał jeszcze sposobności zetknąć się z Sejmem inaczej, jak w sposób dotychczasowy.

Przewodniczący zarządził krótką pauzę dla naradzenia się nad tą sprawą.

Po przerwie **przystąpiono do głosowania.** Referent wycofał kilka poprawek.

Poseł **Rataj** w imieniu stronnictw centrum i lewicy oświadczył, że **wstrzymają się od głosowania,** aby dać wyraz objektywnemu stosunkowi do nowego rządu i nowego Premjera. Przystąpiono do głosowania. **W głosowaniu odrzucono wniosek ze strony mniejszości narodowych skreślenia całego funduszu dyspozycyjnego w wysokości 200 tys. zł.,** odrzucono dalej propozycję referenta skreślenia pewnych drobnych sum. Można stwierdzić, **że budżet Prezydjum Rady Min. przeszedł w myśl intencyj nowego Premjera.**

P. Duch i pos. Putek

Poseł **Putek** pod koniec posiedzenia **prosi o odroczenie budżetu Min. spraw wewn. na później,** gdyż jako referent natrafia na trudności w otrzymywaniu informacyj. Na sali **zaległa cisza.** Poseł Putek oświadcza, że dyrektor departamentu samorządowego **Duch,** powiedział jednemu z kolegów klubowych referenta, że **gdyby referent, tj. poseł Putek zjawił się po informacje w jego departamencie, zostanie zrzucony ze schodów.**

Oświadczenie posła Putka wywołało **wielkie poruszenie wrzawę.** Odezwały się głosy: To zły „duch" administracji. Premjer Bartel zabiera głos i zapewnia, że **referent zrzuczony ze schodów nie będzie i otrzyma wszelkie informacje.** Równocześnie prosi o podanie nazwiska tego, komu p. Duch to powiedział. Poseł Putek zadowolony otrzymawszy tę satysfakcję oświadcza uroczyście: **Będę więc gotów na czas z moim referatem.**

Działalność pacyfikacyjna Prem. Bartla

SPOTKAŁA SIĘ Z WIELKIEM UZNANIEM KÓŁ SEJMOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. stycznia. (Z). Dzisiejsze obrady komisji sejmowej są **pierwszym wstępem na terenie parlamentarnym do pacyfikacji politycznej i rzeczowego i poprawnego układania się stosunków między rządem a Sejmem.** Premjer Bartel przez ostatnie dni pracował **po kilka godzin przedpołudniem i popołudniu** w Sejmie, udzielał wyjaśnień, czynił notatki, wydawał zarządzenia i badał zarzuty. Z kilku stron Premjer Bartel spotkał się w czasie narad komisji **budżetowej z wielkiem uznaniem.** Zarówno przemówienia skrajnej opozycji, jak i centrum **tchnęły życzliwością dla Premjera Bartla.** W szczególności zwróciło uwagę życzliwe przemówienie posła Trąmpczyńskiego. Dalsze obrady komisji budżetowej odbędą się dopiero 10. stycznia.

PREMJER BARTEL WE LWOWIE.

Warszawa, 4 stycznia. (Z) Dziś o godz. 11.25 w nocy Premjer Bartel **odjechał na dwudniowy pobyt do Lwowa.** Dzisiaj wieczorem przed wyjazdem do Lwowa Premjer Bartel odbył **dłuższą konferencję z Marsz. Piłsudskim.** Konferencja dotyczyła aktualnych spraw politycznych i personalnych. Następnie Marsz. Piłsudski przyjął min. spraw zagran. **Zaleskiego** i konferował z nim przed jego wyjazdem do Genewy.

O ZWOŁANIE KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ SEJMU.

Warszawa, 4. stycznia. (Z) Marsz. Sejmu Daszyński wystosował pismo do prezesa komisji konstytucyjnej posła Makowskiego, żądając w najbliższym czasie **zwołania komisji konstytucyjnej** dla rozpoczęcia dyskusji nad sprawą zmian konstytucyjnych.

NASTĘPNE POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa, 4. stycznia. (Z) Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się 10 stycznia o godz. 4 popołudniu z olbrzymim porządkiem dziennym, pierwsze czytania o wszystkich dotychczasowych kredytach dodatkowych, zgłoszonych — jak wiadomo — pod koniec urzędowania Premjera Świtalskiego.

POWRÓT MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO DO WARSZAWY.

Warszawa, 4. stycznia. (Z). Dziś rano przyjechał do Warszawy, przyspieszając swój powrót do stolicy, Marsz. Piłsudski, witany na dworcu kolejowym przez Premjera Bartla i Min. spraw wewn. Józefskiego.

Zderzenie autobusu z ekspresem.

7 DZIECI ZOSTAŁO ZABITYCH, A 8 ODNIOSŁO RANY.

Wooster (Ohio), 4. stycznia. (PAT) **Na skutek zderzenia autobusu z ekspresem, 7 dzieci zostało zabitych, a 8 odniosło rany.** Wypadek ten przypisywany jest **burzy gradowej, wskutek której pole widzenia szofera autobusu, jak i maszynisty pociągu było ogromnie zmniejszone.**

Zabójczyni zakonnicy w Żółkwi

ORAZ ZABÓJCZYNI DR. TELISZEWSKIEGO POD OBSERWACJĄ PSYCHJATRÓW.

Lwów, 5. stycznia.

(—) Jak się dowiadujemy, śledztwo prowadzone przez r. **Witoszyńskiego** przeciw **Oldze Redkównie,** zabójczyni zakonnicy **Zofji Chrostekówny w Żółkwi,** zostało już ukończone. Redkównę **poddano obecnie badaniu psychjatrycznemu,** a po jego ukończeniu akta zostaną przekazane prokuraturze, **która zadecyduje o dalszym losie Redkówny.**

Zupełnie analogicznie przedstawia się sprawa **dr. Marji Maćkówny,** zabójczyni **dra Teliszewskiego.** Śledztwo zostało już ukończone i Maćkówna przebywa obecnie pod **obserwacją psychjatrów.**

Syn zabił matkę

POCZEM SAM ODEBRAŁ SOBIE ŻYCIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. stycznia. (st) W majątku Trojanów pod Garwolinem **rozegrał się wstrząsający dramat. Właściciel majątku Stanisław Ordęga dwoma strzałami z rewolweru zastrzelił swoją matkę Marję, poczem popełnił samobójstwo. Powodem tragedji były spory majątkowe.** Matka Ordęgi, korzystając z jego nieobecności, **przepisała prawo własności majątku z syna na siebie.** Syn powróciwszy do majątku, kilkakrotnie **upominał się o oddanie plenipotencji.** Gdy to nie skutkowało, w **roztargnieniu targnął się na życie matki i swoje.** Tragedja ta wywołała wielkie wrażenie w sferach ziemiańskich.

A kto wygrał 100 dol[arów]

Lwów, 5. stycznia.

W uzupełnieniu telegraficznej wiadomości o ciągnieniu dolarówki podajemy poniżej wygrane **po 100 dolarów:**

Nr. 526177, 163688, 803516, 426026,
120881, 251509, 419105, 407956,
688175, 026417, 893337, 053967,
399073, 728784, 630614, 754324,
862277, 233275, 182667, 398816,
233312, 430639, 513004, 612601,
893297, 522305, 343368, 367534,
646395, 543711, 555260, 009326,
730593, 085609, 435268, 761139,
954318, 674568, 812981, 440320.

NOWA FABRYKA CHEMICZNA W POLSCE.

Warszawa, 4. stycznia. (AW) W tych dniach nastąpiło otwarcie w Winnicach obok Tarchomina pod Warszawą **nowej fabryki chemicznej, produkującej barwiki na potrzeby przemysłu włókienniczego.** Fabryka ta powstała **przy udziale kapitału francuskiego** i stanowi już czwartą tego rodzaju fabrykę chemiczną w Polsce.

PO ZGONIE HIPKA-WARJATA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. stycznia. (st) Świat kryminalny Warszawy z wielkim smutkiem przyjął **wieść o zgonie Hipka Warjata i na znak żałoby postanowiono odwołać wszystkie większe zabawy Sylwestrowe.** Jednocześnie też rozpoczęto przygotowania do wielkich uroczystości żałobnych, zamówiono już miejsce na cmentarzu, zakupiono wielką ilość wieńców, wśród których wiele z odpowiednimi napisami. Tymczasem **władze postanowiły nie wydawać zwłok towarzyszom zmarłego i przekazać je gabinetowi medycyny sądowej.** Wobec tego, że z pośród rodziny Ryttera żyje w Warszawie **tylko jego siostra, która wyrzekła się brata** i nie zgłosiła się do władz z prośbą o wydanie zwłok, **zakład medycyny przystąpił do odpowiedniego preparowania zwłok, które umieszczono w wannie z formaliną.** Całe ciało Hipka Warjata jest **tatuowane najróżnorodniejszemi datami, upamiętniającemi dni większych wyczynów, postacie nagich kobiet, kotwicami, sercami, a na lewem ręku znajduje się napis: „Polciu za ciebie cierpiałem".** Polcia, to jedna z prostytutek warszawskich. Była ostatnią kochanką Ryttera i przyczyniła się do schwytania go przez policję. Ciało osławionego „króla przestępców" przekazane będzie do prac prosektoryjnych.

WALKA O SAMORZĄD MIEJSKI.

Lwów otrzyma z powrotem autonomję?

Przebieg audjencji u p. Wojewody Gołuchowskiego.

Lwów, 5. stycznia.

W związku z bliskiem rozstrzygnięciem **sprawy samorządu lwowskiego przez Urząd wojewódzki,** przyjęta została wczoraj w południe przez p. **Wojewodę Gołuchowskiego delegacja, złożona z przedstawicieli wszystkich większych ugrupowań b. reprezentacji miejskiej.** W skład jej wchodzili pp.: **b. wiceprezydenci dr. Chlamtacz i dr. Schleicher, min. dr. Stesłowicz., b. poseł Śliwiński, dr. Wereszczyński, prezes Chajes, dr. Poratyński, dr. Próchnicki, Sudhoff, Włodzimirski, dr. Sokal, poseł dr. Pieracki, radca Szczyrek i dr. Herschtal.**

Celem posłuchania było **poinformowanie p. Wojewody o zasadniczem znaczeniu przyszłej decyzji i o dezyderatach społeczeństwa w tym kierunku.**

Przemówienie prof. Chlamtacza

Pierwszy z kolei wygłosił przemówienie **b. wicepr. dr. Chlamtacz;** podajemy je według **autoryzowanego tekstu.**

Panie Wojewodo! Jako grono b. radnych miejskich, **reprezentujących różne grupy społeczne, polityczne i zawodowe obywatelstwa,** pragniemy z okazji oczekiwanych zarządzeń w **związku z orzeczeniem N. T. A.** przedstawić nasze postulaty w **kierunku uruchomienia samorządu miasta Lwowa.** Jest on jedynem z większych miast polskich, **pozbawionem tego elementarnego prawa.**

Sądzimy, że **samorząd zorganizowany na platformie dekretu Tymcz. Komitetu Rządzącego z r. 1919,** samorząd tymczasowy — aż do uchwalenia ustaw ustrojowych przez władze prawodawcze — **zaspokoiłby chwilowo dążność szerokich warstw obywatelstwa do wywierania wpływu na tok spraw miejskich,** czego nie daje zarząd komisaryczny, formowany z ramienia i na odpowiedzialność rządu.

Autorytatywna reakcja

Zarządzenie Województwa z 30. sierpnia 1927 r., zwalniające b. Radę miejską, **N. T. A. uchylił.** Szeroka opinja pojęła to uchylenie **jako autorytatywną reakcję przeciw niesłusznemu, a przed dwoma laty dokonanemu pozbawieniu tej Rady przysługującego jej władztwa administracyjnego.** Nie wchodząc w szczegółowe konsekwencje, wynikające z orzeczenia N. T. A., podkreślę, że **z treści i motywów orzeczenia wyszła zwycięsko teza, iż zwolniona Rada była pełnoprawną Radą, a nie Radą przyboczną,** na którem to stanowisku stało Województwo. Podkreślę jeszcze **drugi moment,** że taż pełnoprawna Rada mogła być rozwiązana z powodu udowodnionych jej naruszeń prawa, lub przekraczania zakresu działania, a **tych momentów ni reskrypt Województwa z roku 1927 nie stwierdził,** ani też nie podnieśli ich rzecznicy rządu w toku rozprawy przed N. T. A.

Zbyteczny letarg.

W tym stanie rzeczy jesteśmy zdania, że **niema podstaw do dalszego letargu tej Rady,** że słuszność domaga się **jej restytucji** na platformie dekretu TKR., przewidującego możność wypełniania braków osobowych **drogą kooptacji.** Doświadczenie uczy nas, że dotychczasowe wysiłki nad zdobyciem samorządu dla Lwowa drogą uchwalić się mających nowych ustaw — **nie dopisały.** Uważamy zatem, że restytucja dawnej Rady na zasadzie dekretu z r. 1919 jest **jedynym narazie praktycznym sposobem definitywnego uchylenia niedomagania,** będącego trwałem podłożem rozdźwięku między władzami nadzorczemi a obywatelstwem tego grodu. Świadome wiekową tradycją wyrobionego samorządu, czuje się ono przez usunięcie od rządów miasta **niesłusznie poniżone.**

O poszanowanie dla majestatu prawa.

Czynimy ten krok u p. Wojewody **bez śladu jakichkolwiek ambicyj osobistych,** czy chęci powrotu do władzy. Chociażby szeregi b. radnych i tak **już niemal przepołowione,** miały tak czy owak jeszcze się uszczuplić, to pozostała choćby drobna reszta radować się będzie, **jeśli drogą projektowanej restytucji b. Rady miejskiej zatriumfuje w osobach naszych następców idea samorządu, w Konstytucji naszej tak szeroko pomyślanego.**

Z pełną wiarą i głęboką ufnością zwracamy się do p. Wojewody z powyższym postulatem, bo wierzymy mocno, że p. Wojewoda, jako Zwierzchnik administracji ogólnej w tej części naszego państwa, ma nie mniejsze zrozumienie i poszanowanie dla Majestatu Prawa i praworządności, jak Trybunał Administracyjny. Ufamy, że oszczędzoną nam będzie na przyszłość walka przed Trybunałem o praworządność przeciw naszym władzom wojewódzkim, z którymi pragnęlibyśmy pracować w najlepszej harmonji dla dobra tego miasta i tej kresowej dzielnicy.

Nie upokorzenie, ale poszanowanie sądu.

P. Śliwiński zaznaczył, że tylko dobra wola stron doprowadzić może sprawę **do jej pomyślnego załatwienia.** Argument, że przez restytuowanie dawnej Rady ucierpi autorytet władz, **jest tylko pozorny,** gdyż uchylenie czoła przed wyrokiem naszej najwyższej magistratury sądowniczej w sprawach administracyjnych **nie jest upokorzeniem, lecz respektu godnem poszanowaniem Sądu.** Podobnie projektowana restytucja Rady nie może urazić tych, którzy dziś oddają swój trud miastu jako Rada Przyboczna, bo w szeregach przerzedzonej niestety Rady m. **jest sporo miejsca i dla nich.**

Prawo do zadośćuczynienia.

Wicepr. p. **Schleicher** w przemówieniu, niepozbawionem **silnych akcentów dramatycznych,** naszkicował sytuację, wśród której zwolniono Radę miejską we wrześniu 1927 r. W pewnych sferach wytworzono wówczas **nastroje, sięgające aż do pomawiania tej Rady i jej Prezydjum o rażące nadużycia,** nie dając zaatakowanym czynnikom miejskim możności **odparcia podejrzeń i insynuacji.** A przecież ci ludzie dźwigali **brzemię odpowiedzialności w czasach przełomowych i w najtrudniejszych warunkach.** Z każdego słowa wicepres. Schleichera znać było szczery, niedający się przytłumić **wyraz doznanej krzywdy** i zadraśniętej osobistej godności. Restytucja Rady będzie — zdaniem dra Schleichera — **niedostatecznym zresztą dowodem zadośćuczynienia moralnego,** które wobec nicości ciskanych przed dwoma laty inwektyw, tej Radzie i temu Prezydjum **należy się rzetelnie.**

Jeden jasny postulat!

Jako ostatni przemówił **b. min. dr. Stesłowicz,** zaznaczając, że rozumie dobrze przemówienie p. wicepres. Schleichera **jako szczere i uzasadnione odparcie ówczesnych zarzutów,** które podniesiono przeciw pracy Prezydjum Rady **w nagrodę za ofiarność i zaparcie w najcięższych chwilach historycznego znaczenia.** Jednak sądzi, że należy w tej mierze **pozostawić na boku wszelkie momenty osobiste lub uczuciowe,** a ograniczyć się do jednego, jasnego i wyraźnego postulatu:

Odpowiedź p. Wojewody.

Następnie wręczył prof. Chlamtacz p. Wojewodzie **memorjał,** w którym wyłuszczono podstawy i prawne uzasadnienie zgłoszonych postulatów.

Za definitywnem załatwieniem sporu.

W odpowiedzi swej wyraził p. Wojewoda **zadowolenie, że daną mu została możność zaznajomienia się z poglądami tak licznego grona obywateli Lwowa** z różnorodnych warstw społeczeństwa na **sprawę uruchomienia samorządu.** Zaznacza z naciskiem, że **jest zwolennikiem takiego załatwienia sprawy, któreby ją definitywnie zakończyło bez ewentualności dalszego ciągu sporu przed Trybunałem Administracyjnym.** Świadom jest zupełnie **doniosłości sprawy** nie tylko ze stanowiska lokalnego, **lecz i ogólno-państwowego, a to wobec znaczenia Lwowa jako kresowej stolicy.** Gorąco popiera każdą myśl, która nie naruszając wydanych po zwolnieniu Rady m. zarządzeń i stanu faktycznego, **realizować będzie w praktyce choćby drogą pośrednią postulat samorządowy.** Oczywiście sprawa tak doniosłego znaczenia załatwiona być musi **w porozumieniu z instancją wyższą, tj. rządem centralnym.**

Korzystne wrażenie oświadczenia p. Wojewody.

Z obszernego i wielką życzliwością przepojonego przemówienia p. Wojewody wyczuła delegacja **szczerą intencję ocenienia i załatwienia sprawy ze stanowiska obywatelskiego.** Tylko takie stanowisko, uwzględniające panujące nastroje, może być pomostem do wytworzenia zgodnej współpracy z czynnikami państwowemi dla miasta, którego rozwój widocznie bardzo leży p. Wojewodzie na sercu.

Dalsze przemówienia.

W toku dalszej dyskusji głos zabierali b. pos. **Śliwiński,** b. wicepr. dr. **Schleicher** i b. min. dr. **Stesłowicz.**

przywrócenia samorządu Lwowa. Samorząd ten ma **wspaniałą przeszłość;** on był kolebką, z której wyszła **cała rzesza zasłużonych postaci,** pracujących potem z chlubą dla miasta na szerokich arenach.

Oceniając z wdzięcznością zapewnienia p. Wojewody o pełnem życzliwości stosunku do sprawy i o intencjach traktowania jej na płaszczyźnie aktualnych potrzeb, a nie tylko pod kątem formalnym — **wyraził p. dyr. Stesłowicz podziękę p. Wojewodzie za tak życzliwe i obywatelskie ustosunkowanie się do najżywotniejszego postulatu mieszkańców miasta.**

Na tem zakończone zostało posłuchanie, nacechowane — co podkreślić należy — **atmosferą wzajemnego zaufania** i szczerej intencji zlikwidowania konfliktu.

ECHA INCYDENTU POLSKO-NIEM. W HADZE.

Berlin, 4 stycznia. (PAT) Wczorajszy **incydent na posiedzeniu konferencji haskiej między delegatem Polski a ministrem Curtiusem** omawia cała prasa dzisiejsza z wielkiem zainteresowaniem. Podczas gdy dzienniki demokratyczne i socjalistyczny „Vorwärts" wyraźnie wskazują, że incydent powyższy **został zlikwidowany** i że nie należy przypisywać mu zbyt wielkiego znaczenia, prasa prawicowa i nacjonalistyczna podkreśla z naciskiem, że **dopiero teraz Niemcy widzą, jakie znaczenie posiada umowa wyrównawcza z Polską dla Niemiec i jaką klęską było jej zawarcie.**

TYLKO O CZĘŚĆ UMOWY DOTYCZĄCEJ LIKWIDACJI...

Berlin, 4 stycznia. (PAT) Biuro Wolffa w depeszy z Hagi ogłasza następujący komunikat: W celu zapobieżenia mylnym wieściom stwierdza się, że w związku ze złożeniem polsko-niemieckiej umowy na konferencji haskiej **chodziło tylko o tę część umowy, która zawiera artykuł, dotyczący likwidacji, gdy inne części umowy polsko-niemieckiej z dnia 31 październik r. nb.,** a więc kwestja prawa odkupu i sprawa mniejszości narodowych w stosunku między Niemcami a Polską wprawdzie należą do tej samej umowy, nie będą jednak w przyszłości złożone w Hadze.

ZAPOWIEDŹ DALSZYCH ZMIAN W ADMINISTRACJI PAŃSTW.

Warszawa, 4. stycznia. (Z). Po dymisji wojewody warszawskiego Jaroszewicza mówią w kołach politycznych, że w najbliższym czasie zajdą **dalsze zmiany w administracji państwowej.** Ustąpić ma główny **komendant Policji Maleszewski.** Mówi się również o ustąpieniu **wicemin. Pierackiego i powrocie wicemin. Jaroszyńskiego, jak swego czasu donosiliśmy.**

Normalizacja stosunków franc.-niem.

nie budzi w Polsce żadnych obaw.

Przemówienie min. Zaleskiego na konferencji prasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. stycznia. (Z) Min. **Zaleski** przyjął dziś dziennikarzy na konferencji prasowej i wygłosił **dłuższe przemówienie na tematy aktualne związane z naszą polityką zagraniczną. Omówiwszy na wstępie sprawę zwołania Rady Ligi Narodów** i najważniejsze kwestje, które znajdują się na porządku obrad styczniowej sesji Rady, Min. Zaleski **przeszedł do konferencji haskiej** i łączącej się z nią sprawy stosunków polsko-francuskich. Minister powiedział m. i.: Obecnie chcę tu Panom udzielić kilku informacji **co do rozpoczętej wczoraj II-giej konferencji haskiej.** Aczkolwiek Polska w całokształcie zagadnień, będących przedmiotem obrad haskich ma zainteresowanie mniej rozległe, aniżeli szereg innych państw europejskich, **niemniej jednak w Hadze decydowane będą doniosłe zagadnienia, mające istotne znaczenie dla Polski, przedewszystkiem zagadnienia natury finansowej.** Na plan pierwszy, z punktu widzenia naszych interesów wysuwają się tam sprawy następujące:

1) **definitywne zakończenie rozrachunku naszego z komisją odszkodowań, 2) dokonanie rozrachunku między Polską i Rzeszą niemiecką z jedno czesną likwidacją tysięcy spraw spornych i procesów, zawisłych przed trybunałami polskimi, 3) zakończenie rozrachunku z Austrją z tytułu cesji terytorjum b. monarchji austrjackiej, 4) wspólny rozrachunek nasz z tytułu kosztów utrzymania wojsk plebiscytowych.**

Na kompromisie i wzajemnych koncesjach

Wszystko to są sprawy pierwszorzędnej doniosłości dla nas, których załatwienie w poważnym stopniu **wpływnie na sytuację finansową Polski.** Przez definitywne ustalenie wysokości zobowiązań finansowych Rzeczypospolitej, **położy się bowiem ostateczny kres dzisiejszemu stanowi płynności i niepewności ciążących na hipotece państwa polskiego,** co niewątpliwie wpłynie dodatnio na naszą międzynarodową sytuację kredytową. Mogę już dziś oświadczyć, że mam nadzieję, iż **najbardziej zasadnicze przynajmniej postulaty finansowe nasze znajdą w czasie obrad haskich pomyślne rozwiązanie.** Układy haskie jednak są nietylko jedynym w swoim rodzaju olbrzymim rozrachunkiem, **opartym na kompromisie i wzajemnych koncesjach.** Układy haskie mają **swoje wyraźne oblicze polityczne** i tej sprawie pragnę również poświęcić słów parę.

Układy te wynikły z dążenia szeregu państw do poszukiwania wspólnym wysiłkiem w **atmosferze wzajemnego zaufania i dobrej woli rozwiązania niezmiernie złożonych i trudnych zagadnień doby powojennej.** Atmosferę te w języku potocznym nazywają niektórzy czasem **„duchem Locarna".** Treść prawna układów lokarneńskich wszystkim panom jest dobrze znana.

Rząd polski układy te podpisał, a Sejm je aprobował. Wiemy wszyscy, że z punktu widzenia naszych interesów **posiadają one dobre i złe strony.** Toteż nie wchodząc jednak w bardziej szczegółowe rozważania na temat paktu lokarneńskiego, uwagi te pragnę poświęcić **stosunkowi naszemu do tego, co się zwie duchem Locarna.**

Niemcy, Francja a Polska.

Pozytywny stosunek rządu i społeczeństwa polskiego wobec dążności do organizowania w duchu porozumienia i zaufania stosunków między narodowych znajdował i znajduje swój wyraz w **całej naszej polityce za granicznej;** w dążeniu do nowych, lepszych, rozumniejszych i szlachetniejszych form i warunków współżycia między państwami, Polska zdecydowana jest zawsze kroczyć w pierwszym szeregu.

Najdonioślejszym niewątpliwie dla nas problemem na tej drodze jest **równoległa normalizacja stosunków między Rzeszą niemiecką a Francją i Polską.** Jest to niewątpliwie główne dziś zagadnienie rozwoju powojennej polityki europejskiej. Niejednokrotnie już stwierdzałem, że **normalizacja stosunków francusko-niemieckich, nie może budzić w Polsce żadnych obaw,** że wprost przeciwnie, idzie ona po linji podstawowych dążeń polityki polskiej, stanowi ona nierozłączny warunek normalizacji stosunków Rzeczypospolitej Polskiej z Rzeszą niemiecką. Bo tak, jak nie byłaby do pomyślenia kolaboracja polsko-niemiecka, bez całkowitego uwzględnienia interesów Francji, tak też **zbliżenie francusko - niemieckie nie może odbywać się kosztem interesów Polski.** Leży to w logice obecnej sytuacji politycznej międzynarodowej. **Jest to fundament tej równowagi i pokoju.**

Dlatego też raz jeszcze stwierdzić muszę, że ta tak prosta, a mam wrażenie słuszna zasada, na której opierają się **stosunki sprzymierzeńcze polsko-francuskie przestrzegana była zawsze przy wszelkich praktycznych rozwiązywaniach aktualnych zagadnień tak z jednej strony, jak i ze strony sprzymierzonej z nami Francji.** Znalazła ona między innymi swój wyraz **w rozmowach moich z p. Briandem, odbytych w sierpniu w Hadze** i Genewie, które doprowadziła do **całkowitego uzgodnienia poglądów obu rządów na aktualne zagadnienia doby obecnej.** W tej tak ścisłej współpracy francusko-polskiej, życie codzienne, normalne wysuwa **nowe zagadnienia pierwszorzędnej doniosłości dla obu krajów,** zakres bowiem spraw interesujących oba rządy jest niezmiernie wielki. Uzgodnienie między obu państwami poglądów na poszczególne zagadnienia z natury rzeczy **wywołują niekiedy różnicę zdań i dyskusje** które jednak prowadzone w atmosferze głębokiego zaufania wzajemnego i zrozumienia wspólnych interesów życiowych obu stron **w niczem przyjaźni francusko-polskiej zaszkodzić nie mogą.** Zawiedzie się jednak każdy, **ktoby chciał budować na przelotnych rozbieżnościach poglądów Francji i Polski.**

ZEBRANIE KOMISJI DLA SPRAW ODSZKODOWAŃ.

Haga, 4 stycznia. (PAT) Komisja dla sprawy odszkodowań wschodnich odbyła dziś rano zebranie pod **przewodnictwem Loucheura.** Na posiedzeniu ustalono metodę pracy i postanowiono wysłuchać postulatów delegacji bułgarskiej, austrjackiej i węgierskiej. Między delegacjami grecką i austrjacką a Loucheurem, Titulescu, Marynkowiczem, Beneszem i Mrozowskim odbyła się wstępna wymiana poglądów.

SZWAJCARJA ZARZĄDZIŁA ŚRODKI OSTROŻNOŚCI.

Genewa, 4 stycznia. (PAT) W związku z przejazdem przez terytorjum szwajcarskie **rodziny królewskiej belgijskiej,** udającej się do Włoch na uroczystości ślubne, policja dokonała **szeregu rewizji w kołach anarchistycznych szwajcarskich.** W ręce policji wpadła **pewna ilość dokumentów.**

Polityka Brianda prowadzi do wojny

HOROSKOPY POLITYCZNE P. LEONA DAUDETA.

Paryż, 4 stycznia. (PAT) Robiąc w „Action Francaise" **horoskopy polityczne na rok 1930** Leon Daudet oświadcza, że polityka Brianda, którą w ciągu trzech lat popierał Poincare i której udzielił swego błogosławieństwa nuncjusz papieski w Paryżu **prowadzi prostą drogą do nowej wojny.** Niebezpieczeństwo mogłoby być zażegnane **przez politykę wręcz przeciwną zbliżeniu francusko - niemieckiemu** i któraby połączyłaby w ścisłym sojuszu **Francję, Belgję, Włochy, Rumunję i Polskę** oraz oczywiście Anglję, skoro by ta ostatnia zdała sobie należytą sprawę z niebezpieczeństwa niemieckiego.

Z dnia.

O większą liczbę wozów tramwajowych.

Lwów, 5. stycznia.

Każdy nowy nabytek, rozszerzający nasz stan posiadania, jest nam miły, choćby nawet początkowo nie wydawał nam się szczególniej pożądany. Uwaga ta nasuwa się z okazji otwartej przed paru miesiącami **nowej linji tramwajowej.** — Kiedy powstał projekt przeprowadzenia połączenia od Dworca Gł. przez ul. Pełczyńską do Szkoły Przemysłowej, nie entuzjazmowano się tym planem i robiono mu rozmaite zarzuty. Obecnie jednak, kiedy już tramwaje kursują po tej linji, nikt nie zaprzeczy, że to ułatwienie komunikacji przez skrócenie czasu w przedostaniu się z Dworca Głównego w okolice Parku Kilińskiego i przyległych ulic, ma swoje dobre strony.

Jeżeli jednak to nowe połączenie ma przynieść naprawdę realne korzyści zarówno dla mieszkańców miasta jak i dla M. K. E., to nie należy zatrzymywać się w połowie drogi, lecz jeśli się powiedziało a, to trzeba powiedzieć b, czyli: **oszczędność czasu, wynikająca ze skrócenia przestrzeni, może być tylko wówczas wyzyskana, jeśli nie będzie się jej marnować na długotrwałe czekanie na przyjazd wozu.** Tymczasem zapowiedziane urzędowo odstępy 8 minut w kursowaniu 11-tki, w rzeczywistości **przewlekają się nieraz do 15-tu i więcej minut**, wskutek czego „pechowy" pasażer wychodzi na czekaniu jak Zabłocki na mydle, bo w krótszym czasie dostałby się na miejsce drogą okrężną zapomocą w krótszych odstępach czasu kursujących wozów po głównej linji.

Podobnie przedstawia się rzecz także z możliwością **krótszego połączenia ulicy Listopada i Potockiego z Dworcem zapomocą przesiadania z 4-ki na 11-kę.** Byłoby ono bardzo korzystne, gdyby nie to, że 1) czwórka kursuje teraz rzadziej niż dawniej, 2) wyżej już wymienione długie interwały w ruchu na nowej linji nie pozwalają korzystać z przesiadania u zbiegu ul. Potockiego i Bajek.

Z tych powodów wszyscy zainteresowani zanoszą prośbę do M. K. E., aby, jeśli już stworzyła to nowe udogodnienie komunikacyjne, uzupełniła swoje dzieło przez **pomnożenie liczby wozów na linji nr. 11,** jakoteż **przez przywrócenie pełnej ilości wozów, kursujących poprzednio ulicą Listopada i Potockiego.** — Wówczas dopiero podniosłaby się frekwencja na nowej linji i co zatem idzie, jej rentowność.

J. P.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

JWPanu Drowi Bronisławowi Kozłowskiemu, Dyrektorowi szpitala powszechnego w Drohobyczu, za bezinteresowne i troskliwe przeprowadzenie tak ciężkiej operacji kamieni żółciowych zasyłam z głębi serca podziękowanie i stokroć „Bóg zapłać".

Anna Weissbärowa
z Drohobycza.

Konkurs karnawałowy „Gazety Porannej".

Jeszcze spór o błękitnego lisa!

Jak wygląda nasza pierwsza premja konkursowa.

Lwów, 5 stycznia.

Czy czytałyście Miłe Czytelniczki
we wczorajszej „Gazecie Porannej" o
sensacyjnym fajfie u Iksów, na któ-
rym spór o nasz

konkurs karnawałowy

a raczej o jego pierwszą premję, **błę-**
kitnego lisa, ofiarowanego dla najszczę-
śliwszej z laureatek konkursu przez
zaszczytnie znaną we Lwowie pierw-
szorzędną firmę futrzaną S. Fischa,
przy ul. Hetmańskiej, podzielił towa-
rzystwo na dwa obozy — ni to histo-
rycznych Gwelfów i Gibelinów?

Pilnym Czytelnikom „Gazety Po-
rannej" wiadomo już także, że obie
strony, spór wiodące

poszły o zakład,

czy lis ofiarowany przez firmę S. Fisch
jest lisem t. zw. „electric", - jak utrzy-
mywali pesymiści — czy też prawdzi-
wym **„błękitnym",** jak twierdzili z ca-
łą pewnością ci, którzy biorąc już u-
dział w poprzednich konkursach na-
szego pisma, byli pewni, że **dały po-**
dawane w naszych zapowiedziach
konkursowych, są zawsze „murowa-
ne".

Wezwany na arbitra referent kon-
kursu „Gazety Porannej" potwierdził
tę drugą tezę,, iż pierwsza nasza pre-
mja jest naprawdę

autentycznym lisem błękitnym,

tak, jak to przyjęła terminologja bran-
ży kuśnierskiej.

Konsternacja była zupełna w obo-
zie pesymistów, a raczej pesymistek,
bo spór wiodły w pierwszej linji pa-
nie.

Ale wiadomo, że kobieta nigdy nic
daje za wygraną, **za żadną cenę nie**
przyzna się do porażki, sprzymierzy
się **nawet z djabłem,** aby czarne wy-
bielić, białe poczernić i w ogóle tak
według swego widzimisię wszystko po-
mieszać, że **najlepszy wzrok zachoru-**
je na daltonizm!

Tak się stało i w tym wypadku. —
Pobita armja niewieścia sprzymierzy-
ła się snać... **z djabłem drukarskim,**
który we wczorajszym naszym arty-
kule porobił najzłośliwsze figle. Kul-
minowały one w tem, że ustęp, który
miał brzmieć, jak zresztą z poprze-
dniego tekstu łatwo się domyśleć,

Lis ofiarowany przez pierwszorzę-
dny skład futer S. Fischa, przy ul. Het-
mańskiej l. 24 na konkurs karnawało-
wy „Gazety Porannej" jest najpraw-
dziwszym lisem błękitnym, to znaczy,
mającym barwę jakoby chmurnego,
brunatnego, szarego nieba... przemie-
nił na: — „bezchmurnego nieba".

Wobec tak wyrafinowanej złośli-
wości tego najniepoczciwszego z dja-
błąt, podajemy dla unieszkodliwienia
jego dalszych zakusów, **dokładny opis**
błękitnego lisa, będącego naszą pierw-
szą premją konkursową:

Lis ten jest koloru beige, wpadają-
cym w odcień bronzowawy z ciemniej
szą smugą wzdłuż grzbietu, a tylko
spód włosa prześwieca leciutkiem za-
barwieniem błękitnawem.

Do tych głównych cech dodajemy,
że jest to **bardzo piękny okaz swego**
gatunku, ma piękny rzut włosa i wspa-
niały, puszysty ogon, co stanowi głó-
wną zaletę lisów i rozstrzyga o ich
wartości.

Niemniej piękne jest ofiarowane na
nasz konkurs również **przez firmę S.**
Fisch collier z tchórzy, wykonane po-
dług najświeższej mody sezonu.

Teraz już wiecie zatem Miłe Czy-
telniczki dokładnie, jak wspaniałych
nagród możecie się spodziewać, gdy
na Was padnie uśmiech losu. Będzie
to dla Was niemałą zachętą do wzięcia
udziału w naszym konkursie karna-
wałowym.

—o—

Pan spóźnił się!

WZOROWA ORGANIZACJA ZŁODZIEI WARSZAWSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 stycznia. (s!) Przed
kilkoma dniami **został okradziony ze**
srebra, biżuterji i garderoby niejaki
p. K., znany przemysłowiec warszaw-
ski. Po kilku dniach bezskutecznych
poszukiwań p. **K. dowiedział się, że w**
jednym z mieszkań przy ul. Niskiej
rezyduje niejaki Nuta, który pośredni-
czy między złodziejami, a ich ofiara-
mi. Okradziony przemysłowiec udał
się pod wskazanym adresem. Po wej-
ściu do szynku zapytał się siedzącej
za ladą kobiety:

— Czy można się widzieć z p.
Nutą?

— Z Nutą? Pan się trochę myli, u
mnie inspekcja „doliniarzy" i „farma-
zonów", „sekcja mieszkaniowa" to na-
przeciwko u Ajzyka.

Pan K. skierował swe kroki do Aj-
zyka, gdzie ma swoją siedzibę „sekcja
mieszkaniowa".

— Jak się pan nazywa — zapytuje
agent „sekcji mieszkaniowej".

Klijent wymienia swoje nazwisko.
— Ach tak — mówi p. Nuta —
niech się pan zgłosi jutro.

Nazajutrz pan K zgłasza się po-
wtórnie. **Nuta rozkłada ręce żałośnie**
i mówi tonem głębokiego współczucia.

— Szkoda, pan się spóźnił, srebra
są przetopione, a tamte rzeczy wysła-
ne już z Warszawy. Kto to widział
tak długo czekać. Po kradzieży to trze-
ba się zaraz do mnie zameldować.

Fikcyjna sprzedaż transportu nafty.

OSZUST POWĘDROWAŁ DO WIĘZIENIA.

Lwów, 5 stycznia.

(—) Pośrednik naftowy **N. Stahl,**
zam. przy ul. Żółkiewskiej, handlują-
cy po kawiarniach **bruttem i udziała-**
mi naftowymi, nawiązał znajomość
z kupcem **N. Schleicherem** i zapropo-
nował mu kupno **udziału w transpor-**
cie kilku cystern nafty za cenę 1000
dolarów. Umowa zawierała termin tej
transakcji oraz klauzulę, że w razie
gdyby ta transakcja nie dała zysku,
to Schleicher w każdym razie miał
otrzymać tytułem **wynagrodzenia 25**
złotych.

Tymczasem termin transakcji mi-
nął, a zapowiedziane **cysterny nie**
przychodziły. Urgensy Schleichera o-
kazały się bezskuteczne, wreszcie
wyszło na jaw, że cała **umowa pole-**
gała na fikcji, gdyż Stahl żadnemi cy-
sternami nie dysponował. Poszkodowa
ny Schleicher nie mogąc otrzymać
zwrotu swych pieniędzy, zwrócił się do
sądu, a **wczoraj policja otrzymała po-**
lecenie z prokuratury aresztowania
Stahla, co też nastąpiło.

Echa nadużyć w Zborowie.

INŻ. WILENKO WYPUSZCZONY Z WIĘZIENIA ŚLEDCZEGO.

Lwów, 5. stycznia.

(—) Jak się dowiadujemy, areszto-
wany w związku z nadużyciami w
Wydziale powiatowym Rady Pow.
w Zborowie **inż. Wilenko,** został wy-
puszczony z więzienia śledczego. Przy
tej sposobności należy podkreślić, **że**
nieporządki, które spowodowały uwię-
zienie inż. Wilenki stwierdzono w
Wydziale powiatowym, a nie drogo-
wym (jak mylnie wydrukowano) zbo-
rowskiej Rady Powiatowej.

Otwarcie wystawy przeciwgruźliczej

DZIĘKI DZIAŁALNOŚCI TOWARZYSTW PRZECIWGRUŹLICZYCH I POMOCY GMINY WALKA Z TĄ CHOROBĄ ROZWIJA SIĘ POMYŚLNIE.

Lwów, 5 stycznia.

(jp) Wczoraj o godz. 12 w południe odbyło się w Muzeum przemysłu artystycznego przy ul. Hetmańskiej l. 20 otwarcie **Wystawy przeciwgruźliczej**, urządzonej staraniem Komitetu obywatelskiego „Dni przeciwgruźliczych", Tow. walki z gruźlicą i innych pokrewnych stowarzyszeń, przy pomocy Wyższych Uczelni, jakoteż Gminy miasta Lwowa.

W otwarciu uczestniczyli reprezentanci władz, świata lekarskiego i odnośnych organizacji. Obecni byli kom. miasta **prof. dr. Nadolski**, nadr. **Woleński**, naczelnik Wydz. wojewódzkiego **dr. Głuszkiewicz**, naczelnik Urzędu zdrowia **dr. Doliński**, im. Tow. walki z gruźlicą **dr. Zabłocki i dr. Węgrzynowski**, im. Uniwersytetu J. K. **dr. Nowicki**, im. Akademji Weter. rektor **dr. Niemczycki**, im. Kasy chorych **dyr. Nadzieja**, radca med. **dr. Bett i dr. Ciepielowski, dr. Kühn**, dyr. **Dutkiewicz, ks. prałat Ciemniewski**, liczni członkowie Rady przybocznej oraz reprezentanci świata lekarskiego.

Na wstępie przemówił kom. prof. dr. Nadolski, przedstawiając **wysiłki i starania, jakie czyni miasto dla zwalczania tego groźnego wroga ludzkości** w miarę swoich środków i zasobów materjalnych. Mowca stwierdził z zadowoleniem, że akcja miasta i Towarzystw walki z gruźlicą wydała pomyślne rezultaty. Akcja ta prowadzona przed wojną nader intensywnie, przez lata wojenne doznała przerwy, co sprowadziło **olbrzymie powiększenie śmiertelności na gruźlicę**. Podjęte ponownie po wojnie usiłowania w kierunku zwalczania gruźlicy doprowadziły ponownie **do znacznego spadku śmiertelności**, o czem wymownie świadczą cyfry. Podczas gdy w roku 1919 liczba zgonów na gruźlicę wynosiła **70 na 1000 zmarłych**, obecnie spadła ona na **22 osoby**. Nakoniec kom. prof. Nadolski ogłosił wystawę za otwartą i zaprosił do jej zwiedzenia.

Następnie zabrał głos naczelnik Wydziału Zdrowia fizyk **dr. Doliński**, wyjaśniając w swojem przemówieniu **cele wystawy dni przeciwgruźliczych, tj. propagandę walki z gruźlicą**, wyrażając podziękowanie kom. Nadolskiemu za pomoc przy urządzeniu wystawy, jakoteż wszystkim Towarzystwom i Wyższym Uczelniom, które przyczyniły się do jej urządzenia.

Wystawa przedstawia się nader interesująco i jest niezwykle pouczającą. Składają się na nią liczne **eksponaty, wykresy i tablice**, dające obraz tak samej choroby, jakoteż akcji ku jej zwalczaniu i środków medycznych i profilaktycznych. Na wystawie znajdują się eksponaty **Tow. walki z gruźlicą, Akademji Weterynaryjnej, Zakładu patologicznego Uniwersytetu J. K., Kasy chorych, Żyd. Tow. walki z gruźlicą, Ruskiego Tow. hygjenicznego oraz prywatnych wystawców.** Wystawę winni zwiedzać wszyscy, którzy rozumieją potrzebę walki z tym groźnym wrogiem ludzkości.

Z sali koncertowej.

Koncert śpiewaka Artura Biccia.

Lwów, 5 stycznia.

Recital artysty czy popis amatorski? Na to pytanie powinien odpowiedzieć recenzent, zanim rozpocznie swą ocenę piątkowego na estradzie Polsk. Tow. muzycznego występu p. Biccia. Z wielu powodów nie można produkcji onegdajszej zaliczyć do pierwszej kategorji koncertów, wypada więc obniżyć wymagania krytyki i — policzywszy oklaski — zaznaczyć, że popisowi wokalnemu p. Biccia towarzyszyło względne powodzenie. Określenie takie jest elastyczne, można je naciągnąć, bona lub mala fide, jak się komu podoba, i właśnie dlatego nadaje się doskonale do klasyfikacji głosu koncertanta, również bardzo elastycznego. — Jest to bas poruszający się najchętniej w pozycjach barytonowych i — na przemian — baryton, któremu odpowiadają najlepiej niższe czyli basowe pozycje. A więc tak zwany bas - baryton, z tem jednak zastrzeżeniem, że najwygodniejsze dla tego rodzaju głosów pozycje też sprawiają nieraz kłopot koncertantowi. Z tą b. szczupłą lub (jak kto chce ją nazwać), bardzo niewyraźną skalą głosu łączy się nie dająca się zaprzeczyć muzykalność i — nadmiar temperamentu. P. Biccio porywa się często na efekty wprost bohaterskie, i nie posiadając warunków, pragnie zaimponować publiczności swym voluminem głosowym. Lecz są to wszystko — uwzględniając również brak dostatecznego wyszkolenia „basbarytona", pia desideria...

A więc suma świadczeń wokalnych wystarczających zaledwie na salonowy popis dyletanta.

Program p. Biccia obejmował przeważnie fragmenty operowe, które wypadły — w porównaniu z interpretacjami pieśni nie wytrzymującemi pobłażliwej nawet krytyki — jeszcze najudatniej.

Akompanjował artystycznie — jak zwykle — dr. H. Guensberg. Udział publiczności pozostawiał wiele do życzenia

(f. n.)

Pijemy za mało mleka!

GDY W AMERYCE PRZYPADA NA KAŻDEGO MIESZKAŃCA 1 LITR DZIENIE, W POLSCE TYLKO 0.2 LITRA!

Lwów, 5 stycznia.

W westibulu Muzeum Przemysłowego na **Wystawie przeciwgruźliczej poważne miejsce zajął oddział mleczarski Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego.** Znajdują się tam próbki mleka stassanizowanego, wolnego od wszelkich zarazków i bakterji, mleka naświetlanego lampą kwarcową dla dzieci chorych na krzywicę, którego skuteczną działalność stwierdził cały szereg lekarzy chorób dziecięcych, dalej próbki mleka dla dzieci, pochodzącego od krów szczepionych przez lekarzy weterynaryjnych i pozostających pod stałą ochroną lekarzy weterynaryjnych, dalej próbki śmietanki kremowej, śmietany kwaśnej i kefiru. Zakład aprowizacyjny **wystawił cały szereg wykresów, tablic i dat statystycznych.** Dowiadujemy się m. in. z tych tablic, że **w Ameryce na jednego mieszkańca wypada 1 litr mleka dziennie, na Duńczyka i Szweda 0.7 litra, na Niemca 0.5 litra**, w Polsce natomiast — w kraju rolniczym **tylko 0.2** Eksponaty mleczarni miejskiej wywołują zainteresowanie wśród zwiedzającej publiczności.

Egipt przestał być „suchym"

SPRAWIŁY TO NIE WODY NILOWE, ALE WYŁOM W PRZEPISACH KORANU.

Lwów 5. stycznia.

(jp.) Do niedawna jeszcze nie można sobie było wyobrazić, żeby w kraju, zamieszkałym przez Mahometan, **wino mogło sobie pozyskać prawo obywatelstwa.** — To też i Egipt, przynajmniej o ile chodziło o ludność muzułmańską, był krajem „suchym" nie tylko wówczas, gdy nie zasilały go wilgocią wody Nilowe, ale także i przez resztę roku, gdyż przepisy Koranu zabraniają surowo wiernym używania innego trunku, jak tylko czystej wody. Z ostatniemi zmianami politycznemi w Egipcie, które wyzwoliły kraj od wielu dawnych kanonów i w tej mierze zapanował liberalizm, którego przyczyn szukać należy niety le może w zmianie poglądów religijnych, ile we **wpływach politycznych, wywieranych przez kraje produkujące wino.**

Dzięki zabiegom Włoch i Francji został zniesiony oficjalny zakaz używania wina w kraju króla Fuada i dzisiaj potomkowie Faraonów na nowo, jak za starożytnych czasów, oddają się **rozkoszom dobrego trunku.**

Szczególniej smakują Egipcjanom wina francuskie, które w Kairze stanowią połowę całego importu tak, że można powiedzieć, że Francja uczyniła ponowny, tym razem, pokojowy podbój Egiptu.

FEJLETON „GAZ. POR." z d. 6. I. 1930.

JEAN MOURAT.

Zmarły łotr.

W zielonkawem świetle ulicznej latarni zabłysnął nóż. Rudowłosy mężczyzna, zdążający od pewnego czasu za nocnym spacerowiczem, który z placu d'Italie, gdzie czają się prostytutki i apasze, zabłąkał się aż tutaj, rzucił się naprzód, aby przychwycić mordercę. Lecz ów czmychnął już w ciemnościach, a przechodzień, leżący u stóp latarni ulicznej, rzężał w agonji. Ouesime pochylił się nad nim. Nie po raz pierwszy widział on konającego, sam już również pozbawił życia człowieka, gdy pewnego dnia pokusa pieniądza uderzyła mu do głowy. I gdy stanął przed człowiekiem w swej agonji — zdanym na jego łaskę, przed człowiekiem, któremu jeszcze przed minutą byłby pośpieszył z pomocą, znowu obudził się jego instynkt rabunku. Nie byłby go zamordował, ażeby go ograbić, gdyż od tego powstrzymałoby go wspomnienie więzienia, ale skoro już inny rozpoczął. Upewniwsby się, że ulica jest bezludna, rozpiął płaszcz umierającego, obmacał podszewkę ubrania, przeszukał kieszenie i wyciągnął portfel,, pełen dokumentów i banknotów. Nie odliczył pieniędzy; przeszukał tylko papiery nieznajomego, aby mu ukraść nazwisko, gdyż własne sprzykrzyło mu się, było bowiem nazwiskiem przestępcy. Szybko znalazł to, czego szukał; nieznajomy miał paszport przy sobie.

Potem zawlókł rannego na ubocze, poza drewnianą szopę, przylegającą do niezabudowanych placów i począł go rozbierać Spodnie były z cienkiego sukna, w koszuli tkwiły spinki z pereł. Pierś zamordowanego dyszała ciężko; a gdy go podniósł, głowa opadła w tył, a rzężenie stało się silniejsze, potem musiał nań jeszcze wciągnąć ubranie Quesima Lapin, jego bawełnianą koszulę, zalatującą potem i winem, jego wystrzępiono spodnie i podartą kamizelkę; umierający podniósł nagle ręce, jak gdyby chciał odepchnąć te łachmany.

Następnie rudowłosy zdjął swoją czapkę, położył ją tamtemu na twarzy i zdjął mu pierścionki z palców. Quesime Lapin leżał teraz, rzężąc, u stóp ulicznej latarni, a tamten, obywatel w paltocie i miękkim kapeluszu, czmychnął pośpiesznie, przez śpiące uliczki.

Jak długo mu tchu starczyło, biegł szybko. Potem stanął pod latarnią, która niczem nie odróżniała się od pierwszej i wyciągnął zrabowany portfel, aby nareszcie poznać swoje nazwisko i swój zawód. Przypadek był dlań łaskaw: nazywał się Artur Lareillac, to znaczy był jednym z największych bankierów w Paryżu. Quesime Lapin słyszał o nim; gazety często o nim wspominały, nie było bowiem pożyczki ani większej transakcji finansowej, w które nie byłby wmieszany. Nowy bankier podrapał się w głowę: znożony dotychczasowem swojem życiem, okradł pierwszego lepszego, który mu się nawinął pod ręce, z jego osobowości. Teraz należało dobrze odegrać swoją rolę.

Poszukał swego adresu: mieszkał w pobliżu Etoile Avenue de Jena. Mieszkanie musiało być nieco wygodniejsze, niż jego własne przy Rue Brise-Miche. Rudowłosy wyciągnąłby się chętnie na pięknym, sprężynowym materacu, ale uważał, że to byłoby jednak nieostrożnością; potrzebował czasu, aby wżyć się w skórę tamtego, dlatego też skierował swoje kroki ku dworcowi, uważał bowiem za wskazane, spędzić kilka miesięcy za granicą.

O tak późnej porze trudno było o taksówkę, ale bankier Arthur Lareillac nie miał ochoty odbyć tej długiej drogi pieszo, gdyż pełny portfel w kieszeni zaraził go wygodnisiostwem burżuja. Był też rad, gdy na rogu Place Maubert znalazł taksówkę, która go zawiozła na dworzec. Widok barwnego plakatu zadecydował, iż wybrał Monte-Carlo, gdzie zamierzał zamieszkać w Hotel de L'Oasis z powodu cynkowych palm, odbijających tak pięknie od błękitnego papieru plakatu. Opuścił dworzec, kazał sie zawieść do urzędu pocztowego przy giełdzie, skąd zatelegrafował do swego portjera, aby całą pocztę przesłał za nim do hotelu L'Oasis. Telegram podpisał Arthur Lareillac. Powróciwszy na dworzec, dowiedział się, że jego pociąg idzie dopiero o siódmej rano. Kupił sobie pierwszą gazetę, jaka wyszła. W wagonie sypialnym przeczytał potem w rubryce wiadomość „z ostatniej godziny", że został zamordowany. Pewien Quesime Lapin został tej nocy zamordowany przy Avenue d'Italie.

Musiał przyznać w duchu, że ludzkość nie wiele na nim straciła. Uwolniwszy się od starego swojego ja, postanowił odtąd prowadzić przykładny żywot. Był z natury przyzwoitym człowiekiem i jedynie żałosny zbieg fatalnych okoliczności zrobił z niego złodzieja i mordercę. Gdyby był zamożnym obywatelem, a nie głodomorem, z pewnością szanowałby przepisy bezpieczeństwa publicznego oraz cudzą własność.

Nareszcie będzie mógł się zrehabilitować. Przycisnął portfel do piersi; wydawało mu się tak łatwo, żyć jako porządny człowiek

Ugrzeczniony portjer „Palace'u", gdzie bankier zamieszkał, podkreślił w jego świadomości wszelkie przywileje dobrze ubranego człowieka w stosunku do wędrowca bez kołnierzyka. Nie dał się wytrącić z równowagi przez komfort pokoju, odkręcił krany umywalni z taką naturalnością, jak gdyby przez całe życie nic innego nie robił, chlupał się w wannie, zadzwonił na kelnera i z godnością przyjmował uniżone ukłony portjera. Był stworzony dla bogactwa.

W dwa dni po swem przybyciu do

Zmierzch dancingu w Krynicy

Królowa Karpat w zimowej szacie.

(Od naszego specjalnego wysłannika).

Krynica, 2. stycznia.

Krynica stoi **pod znakiem sportu!** W hotelach, pensjonatach, na deptaku u źródeł, przy five o clocu nic słyszy się o niczem innem, **jak o wynikach, szansach i horoskopach.** Na każdym kroku wpadają w ucho urywki fachowych rozmów i terminów, **nazwiska popularnych drużyn czy graczy.** Na plan dalszy zeszły **dancingi i karty,** nawet nieśmiertelny **flirt ucierpiał** pod wpływem gorączki sportowej, to też przybiegła płeć piękna, zorjentowawszy się szybko, stara się choćby częściowo **ratować sytuację,** udając pełne zrozumienie dla zagadnień kijka i krążka. Sympatje swe dla sportu demonstruje przez najpiękniej skrojone kostjumy narciarskie, czapeczki, bereciki, szaliczki i sweatery o wyrafinowanych barwach, które **pobudzić muszą do błysku nawet najbardziej stępione oko.**

Sport jest zatem **hasłem dnia!** Spotyka się go na każdym kroku, czy to w postaci **rączego narciarza,** lub stawiającej pierwsze kroki **uroczej narciarki,** czy też w grupach uzbrojonych w kije i łyżwy młodzieńców, zdążających **na arenę zaciekłych bojów.**

Zwycięski wyścig komfortu.

Zainteresowanie zawodami jest **bardzo wielkie** i jeśli wzrastać będzie nadal w tem tempie, to **perła naszych wód karpackich przemieni się w najkrótszym czasie na pierwszorzędną placówkę sportów zimowych,** a przedewszystkiem **łyżwiarstwa.** Byłby to zresztą **rozwój zupełnie naturalny.** Krynica bowiem dziś już posiada urządzenia, jakich **mogłaby jej pozazdrościć niejedna ze słynnych miejscowości zagranicznych.** Z prymitywnych zaczątków wyrósł **wspaniały tor łyżwiarski.** W roku bieżącym otrzymał on kosztem **około 40.000 zł. trybunę o pojemności 800 osób.** Centralnie ogrzewane szatnie, bufety, natryski i umywalki zapewniają zarówno zawodnikom jak i widzom **pełną wygodę,** to też nic dziwnego, że **tor łyżwiarski staje się zwolna punktem centralnym,** na którym spotyka się przed południem **cała Krynica.** W najbliższych dniach nastąpią zresztą **dalsze ulepszenia.** 17 reflektorów rozprószy całkowicie **nocne cienie,** tak, że zawody odbywać się będą również **późniejszą porą, zarezerwowaną dotychczas wyłącznie dla tańca i kina.**

Skoncentrowawszy swą uwagę na łyżwiarstwie, nie zapomina zapobiegliwy zarząd zdrojowy również **o innych urządzeniach, mających kuracjuszom i żądnym rozrywek gościom urozmaicić chwile pobytu.** Skocznia na **Krzyżowej górze** ma już swą **ustaloną markę.** Podobno jak w ubiegłych latach odbędą się na niej i w bieżącym sezonie **konkurencje z udziałem najlepszych zakopiańskich zawodników, oraz zagranicznych skoczków.** Otwarcie sezonu nastąpi prawdopodobnie już 5. lub 6. bm., a więc jeszcze w czasie trwania turnieju hokejowego, oraz zjazdu lekarzy.

Drugim objektem poświęconym sportowi śniegowemu jest **tor saneczkowy, długości 1.600 mtr.** Prowadzi on **przez górę parkową** i jest pod każdym względem **idealnie położony.** — Dzięki dobremu doborowi miejsca ulepszenie go wymagać będzie **jedynie nieznacznych adaptacyj,** które dokonane zostaną na podstawie doświadczeń, jakie uzyska się z pierwszych w Polsce zawodów saneczkowych z udziałem **doskonałych zagranicznych zawodników.**

Jak więc z powyższego widać, Zarząd i Komisja zdrojowa z dyr. **Nowotarskim** na czele nie szczędzi wysiłków i kosztów, by krocząc konsekwentnie po raz obranej drodze, **dojść do najlepszych wyników.** Przychodzi to tem łatwiej, że ludność tubylcza **wykazuje dla planów tych daleko idące** zrozumienie i ze swej strony stara się wesprzeć powołane czynniki. Zawodnicy i goście **otaczani są na każdym kroku pieczołowitą opieką,** władze sportowe spotykają się z najdalej idącemi ułatwieniami, to też nic dziwnego, że i z drugiej strony sfery sportowe chcąc się odwdzięczyć gospodarzom za uprzejmość, dokładają starań, by wszystko udało się jak najlepiej.

Na szczęście również i **aura okazuje się łaskawą.** Prawie w ostatniej chwili przed turniejem **nastąpiło oziębienie temperatury,** umożliwiające otwarcie ślizgawkowego toru. Obecnie **temperatura waha się wprawdzie jedynie pomiędzy 1 plus a 1 minus stopni,** jednak wystarcza to, by przeprowadzić gry w prawie normalnych warunkach, tembardziej, że wczoraj wieczorem **nastąpiła zniżka do minus sześciu stopni,** co umożliwiło odświeżenie toru nową dawką wody, tak, że dzisiaj przedstawiał się on **w idealnym wprost stanie.**

Stosunkowo łagodna temperatura ma tę dobrą stronę, że umożliwia widzom **wytrwanie na posterunku bez narażenia się na marznięcie.** To też trybuny są stale silnie wypełnione. Ludzie, którzy zjawili się po raz pierwszy, wiedzeni zwykłą ciekawością, na czem to właściwie polega ten okrzyczany lodowy hokej, **szybko się rozentuzjazmowali i należą dziś już do stałych bywalców meczowych.**

Lwowianie mają pierwszeństwo.

Na widowni panuje zresztą nader **sympatyczny nastrój.** Brak zacietrzewienia i szowinizmu klubowego, ładne popisy spotykają się **z aplauzem bez względu na przynależność klubową.** Inna rzecz, że niektóre drużyny i gracze spotykają się **ze szczególniejszą sympatją;** do szczęśliwców tych należy też lwowska Pogoń, która dzięki swemu „lwowskiemu“ zacięciu, **cieszy się wielką wziętością.** Znaczny kontyngent widzów tworzy **płeć piękna.** Ona to ze szczególnym entuzjazmem śledzi wydarzenia na lodowej tafli, a rozlegający się od czasu do czasu **piskliwie przestraszony głosik,** świadczy, że ten czy ów sportowiec mimo ostrych rygorów treningowych, **znalazł czas, by zyskać sobie względy jasnej blond, czy ciemno-włosej pani.**

Wśród hokeistów obowiązują zresztą najdalej posunięte **zasady lojalności.** Z chwilą, gdy AZS. usadowił się „Pod Cisem“, nikt nie waży mu się wejść już **tam w drogę,** aczkolwiek do najsympatyczniejszego domu państwa **Szerauców** mielibyśmy my Lwowianie **pewne pretensje** ze względu na dawne sportowe powinowactwo. Dotychczas nie udało nam się niestety ustalić, **dokąd grawitują zawodnicy lwowscy.** Wszędzie ich bowiem pełno, wszędzie czują się jak w domu, a wrodzony kresowy temperament **nie pozwala im zbyt długo utrzymać się na jednem miejscu.** Najsolidniejszą jest bodajże **Legja.** Przesiaduje najczęściej u **„Felicji“,** pod którem to mianem kryje się **najsolidniejsza pod słońcem kwatera, w której stanęliśmy obozem.** Tym razem bowiem kierownictwo turnieju uznało za stosowne skoncentrować wszystkich polskich zawodników oraz organizatorów pod jednym dachem, przyczem wybór padł na wspomnianą powyżej „Felicję“, która pod względem architektonicznym przedstawia się wprost imponująco, a komfortem i urządzeniami po ostatecznem wykończeniu wewnątrz nie będzie ustępować **słynnemu Lwigrodowi,** w którym rozmieszczono zawodników obcych, oraz główny sztab PZHL. z **dr. Polakiewiczem, gen. Witkowskim,** oraz kapitanem związkowym p. **Osiecimskim-Czapskim** na czele.

Lwigrów, dom Zdrojowy i Bagatela — oto miejsca, w których koncentruje się życie towarzyskie w chwilach wolnych od sportu. W Lwigrodzie, dorównującym pod każdym względem pierwszorzędnym hotelom zagranicznym, **gromadzi się wytworna publiczność.** Tańce odbywają się tam wieczorem, przyczem **smoking i suknie**

Niezwykłe wyścigi.

BRAŁ W NICH UDZIAŁ DETEKTYW I ZBIEGŁY WIĘZIEŃ.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 5 stycznia.

(=) W tych dniach uciekł z więzienia angielskiego, w pobliżu Plymouth, w niewyjaśniony dotąd sposób jeden z najniebezpieczniejszych włamywaczy, który pod przydomkiem

„ciężkiego Jimmy'ego“

znany jest doskonale w całej południowej Anglji. Ucieczkę odkryło dopiero w godzinę po fakcie dokonanym. Zbieg skorzystał doskonale z tego czasu. — Udał się do miejscowości Parynton, leżącej w pobliżu szosy, prowadzącej do Torgnau i skradł

pierwsze auto,

które mu się nadarzało. Stało ono właśnie **przed mieszkaniem dentysty.**

Przez cały następny dzień ukrywał się bandyta wraz z autem, ponieważ nie miał jeszcze odwagi ruszyć na

ruchliwą szosę,

na której każdej chwili **mógł zostać ujęty.** W dwa dni po ucieczce odkrył go pewien urzędnik policyjny. Bandyta spał właśnie pod płotem. Zanim jednak urzędnik zdołał wysiąść z maszyny, opryszek obudził się i skoczył do skradzionego wozu. Rozpoczęła się teraz pełna napięcia

gonitwa

aż do chwili, w której auto detektywa odmówiło mu dalszego posłuszeństwa.

O sto metrów dalej zepsuło się również **auto zbiega.** Nastąpiły teraz

istne wyścigi

między zbiegiem a detektywem poprzez pola i rowy... Kula świsnęła koło uszu bandyty, nie trafiła go jednak. Wreszcie zbieg **potknął się tak nieszczęśliwie,** że upadł i nie mógł się z powodu zwichnięcia nogi

natychmiast podnieść...

W minutę później obezwładnił go detektyw. Bandyta pogodził się teraz z losem i utykając, **pokusztykał do więzienia...**

Monte Carlo otrzymał bogatą pocztę. Agenci żądali zleceń na giełdę; duże, żółte koperty były pełne listów, które miał podpisać; stenotypistki zapisały wielkie strenice, pełne cyfr, z których on nic nie rozumiał.

Dowiedział się w ten sposób, że posiadał sekretarza, przyjaciela imieniem Jacques, kochankę, której nadawał pieszczotliwe przezwiska, niezadowolonych akcjonarjuszów i podejrzanych wspólników. Żona pisywała doń czułe listy; nudziła się bez niego i chciała przyjechać za nim; nie umiała sobie wytłumaczyć jego nagłego wyjazdu; sekretarz ugrzązł w komplikacjach, którym sam nie mógł sprostać; jedynie uszanowanie powstrzymywało go od wypowiedzenia bankierowi szczerze, że uważa tę podróż za bardzo nie na czasie; we wszystkich listach domagał się gwałtownie powrotu szefa. Akcjonarjusze żądali rachunków; kopalnie w Loutnara nie przynosiły dywidendy i akcjonarjusze czynili bankierowi wyrzuty, że ich wyprowadził w pole; wspólnicy pisali doń szyfrowane listy, wobec których był całkiem bezradny.

Aby się nie kompromitować, odpowiedział sekretarzowi telegraficznie i polecił mu przysłać pieniadze. Kilka wierszy, pisanych na maszynie miało uspokoić jego żonę, że z powodu nawału pracy, nie ma czasu pisać do niej obszerniej listy.

Począł straszliwie się nudzić i rozmyślał, czy nie powrócić do Paryża; przez ostrożność kazał sobie przysłać swoją fotografję i studjował własną fizjognomję.

Godzinami wpatrywał się w twarz zmarłego i przenikał jego tajemnice; jak powstały te zmarszczki, jak mówił, jak gestykulował, jaki miał chód i głos i popadał w rozpacz, w jaki sposób przyswoić sobie wygląd i sylwetkę uczciwego człowieka; aż pewnego poranka przeczytał z przerażeniem swe nazwisko, wydrukowane wielkiemi literami na pierwszej stronicy gazety. Wybuchnął skandal finansowy: bankier sprzedał akcje kopalni, która nie istniała wcale; już od miesiąca tropiono tę aferę, aż nareszcie teraz udało się wykryć całą sprawę. Bankier Arthur Lareillac był zwyczajnym łotrem.

Skruszony złodziej z przerażenia wypuścił gazetę z reki; więc teraz, gdy zamierzał zostać porządnym człowiekiem, musiał popełnić nikczemności, większe, niż wszystkie poprzednie.

Co zrobić teraz? Dokądkolwiek się zwrócić, czeka go więzienie; wyobrażał sobie, jak złorzeczą mu tysiące ludzi, których oszukał; tęsknił za swoją zbrodnią, która pozwalała mu przynajmniej pozostać w cieniu.

Zmierżony mieszczańską uczciwością powiesił się Quesime Lapin w luksusowym apartamencie hotelowym.

Gazety pisały: Sprawiedliwości stało się zadość...

Tłum. C S

wieczorowe zdobywają sobie coraz bardziej prawo obywatelstwa.

Monopol na five zdobyła **kawiarnia Domu Zdrojowego,** to też o miejsca stacza się już około godziny 5.30 **homeryckie boje.** Panuje tam nastrój swobodny. Obok sukien popołudniowych i ciemnych ubrań, **dominuje też kostjum narciarski.**

Bagatela, **rodzona córka naszej Bagateli,** jest, jak przystało na Franciszka Moszkowicza, **lokalem przedewszystkiem nocnym.** Posiada więc tancerki i tancerzy, doborowy program, dobrą orkiestrę i wszystko inne, co się z tem łączy. W Bagateli odbywają się wprawdzie również **popołudniowe dancingi,** jednak nie może w zimie ona konkurować z Domem Zdrojowym.

Pozatem spędza się popołudnia również **na wycieczkach sankami, lub na nartach.** Celem jest „Kopciowa“, **gdzie również można pokrzepić strudzone ciało.** W sumie więc istnieje w Krynicy **wiele możliwości miłego spędzenia czasu** i rozdzielenia go sobie wedle indywidualnych upodobań. Nic zatem dziwnego, że **frekwencja w sezonie zimowym z roku na rok się podnosi,** a grono wiernych wyznawców piękna i zalet uroczego podkarpackiego zdroju coraz bardziej się rozszerza.

Narcyz Süssermann.

Sąd współczesnych o „Boskiej Komedji“

Ciekawa ankieta amerykańska.

Lwów, 5. stycznia.

(jp). W trzeźwej Ameryce znajdują się gorący wielbiciele Dantego. Dowodnym przykładem tej admiracji dla genjalnego poety w Nowym Świecie jest ankieta, jaką zainicjował pewien miljarder nowojorski, który rozesłał do najwybitniejszych osobistości całego świata prośbę **o wymienienie najulubieńszego cytatu z „Boskiej Komedji“.**

Pomysł ten znalazł żywą aprobatę, czego dowodem, że nadesłano nie mniej jak **386 odpowiedzi,** które ukażą się w wytwornem wydaniu książkowem. Wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu, **„Piekło“** nie uzyskało większości głosów. Bo gdy **128 osób znalazło swoje najulubieńsze tercyny w „Inferno“, to 147 osób szukało ich w „Paradiso“. „Czyściec“,** który zawiera tyle przedziwnie pięknych ustępów, zebrał tylko **95 głosów,** ale znajdują się między niemi **najwybitniejsze osobistości.** Nakoniec **16-tu korespondentów** p. Johna Slattery nadesłało cytaty z **„Vita Nuova“ i „Convivio“.**

Momentem charakterystycznym można nazwać, że w obecnym świecie w którym walki społeczne są tak ostre i tak silnie występuje indywidualizm, wybór przeważnie padł nie na ustępy o największej dynamice i sile, ale przeciwnie na te, w których najżywiej jest wyrażone **uczucie religijne i rezygnacja,** tj. na ustęp **„z Raju“, „in sua volontade e nostra pace“.**

Między listami, które nadesłano p. Slattery, znajduje się także odpowiedź króla włoskiego i Mussoliniego. Król uczynił **wybór prawdziwie żołnierski,** cytując słowa Wirgiljusza do Dantego, wypowiedziane w chwili, gdy poeta potyka się, wyczerpany uciążliwym pochodem, wiodącym z jednej przepaści w drugą.

...Vinci l'ambascia con l'anime che vince ogni battaglia“. **Przezwyciężam trwogę duchem, który zwycięża w każdej bitwie.**

Wybór Mussoliniego padł także na „Inferno“, a mianowicie na ustęp, dający wrażenie ruchu i energji, a mianowicie słowa Ulissesa odpływającego wraz ze swymi towarzyszami na ostatnią podróż: „Dei rami facemmo ali al folle volo“: **Z naszych wioseł uczyniliśmy skrzydła dla naszego biegu.**

Osobliwi złoczyńcy.

SZAJKA ZŁOCZYŃCÓW NISZCZY PŁASZCZE PARYŻANEK.

Lwów, 5. stycznia.

(=). Paryżanki znajdują się obecnie **w nielada kłopocie.** Idąc ulicą, **rozglądają się bacznie** na prawo i lewo... Gdy ktoś przechodzący obok dotknie się ich płaszcza, odwracają się **z donośnym krzykiem.** Stały się **nerwowe i niespokojne...**

Co jest tego **przyczyną?**

Oto od pewnego czasu grasuje w Paryżu **szajka osobliwych złoczyńców,** prawdopodobnie psotnych młodzieniaszków, którzy „umilają sobie życie“ w nader złośliwy sposób. Mianowicie zbliżają się cichaczem do wybranej ofiary (a musi nią być kobieta elegancka i wytworna) i

malują jej na plecach

czerwoną, trudną do usunięcia farbą **grecką literę „psi“.**

Policja paryska zainteresowała się tą sprawą, lecz nie zdołała dotychczas wpaść na trop

tajemniczej szajki.

Są to prawdopodobnie **młodzi chłopcy,** którzy w swem rozwydrzeniu wpadli na taki **bezmyślny i głupi pomysł...** — Nie ulega wątpliwości, że prędzej czy później potknie się im noga i że wpadną w ręce policji...

Ci, którzy nadawali życie

latarni magicznej.

CZARUJĄ PUBLICZNOŚĆ JAPOŃSKĄ I W OKRESIE FILMÓW DŹWIĘKOWYCH.

Lwów 5. stycznia.

(jp.) W tych odległych już dla naszych nowoczesnych pojęć czasach, kiedy jeszcze nie istniało kino, **latarnia magiczna dostarczała jednej z najulubieńszych rozrywek publiczności japońskiej** i należała niemal do tak integralnych cech tego kraju, jak rozkwitły kwiat wiśni i przepyszna chryzantema.

Seanse „teatru cieniów“, będącego jakoby najbliższym protoplastą dzisiejszego filmu, były kierowane przez t. zw. „katoubena“, czyli konferenciera, który komentował słowami sceny, odgrywające się na ekranie.

W r. 1896 pierwsze filmy, importowane z Anglji i Ameryki, pojawiły się w kraju samurajów i wyparły niemal zupełnie i bez trudu latarnię magiczną. Niemniej jednak **„katsuben“ zatrzymał nadal swą rolę.** Należało bowiem tłumaczyć publiczności objaśnienia filmowe, redagowane w języku Goethego lub Longfellowa. **Katsuben, wytrawny aktor, ukryty za zasłoną, towarzyszył zatem wiernie grze mimicznej artystów filmowych.**

Dzisiaj rodzima produkcja japońska wytwarza filmy pierwszorzędnej wartości, a jednak mimo, że objaśnienia są w języku japońskim, katsuben utrzymał się w dalszym ciągu na swojem stanowisku. Według danych statystycznych było w Japonji w roku 1928 **5700 katsubenów na 2500 kinoteatrów, których frekwencja roczna wynosiła 136,290.000 widzów.** — Katsuben bowiem cieszy się w Japonji niesłychaną popularnością i wywiera na publiczność niewymowny czar.

Obecnie grozi mu nowe niebezpieczeństwo ze strony filmów dźwiękowych. Jednakowoż można przypuszczać, że **publiczność japońska pozostanie wierna swojej wiekowej tradycji i do filmu dźwiękowego zażąda również wprowadzenia w tej lub innej formie ulubionej konferencierki katsubenów.** Jest to tembardziej do przewidzenia, ile że dzisiaj wyłączną dostawczynią filmów dźwiękowych jest Ameryka — a więc teksty są angielskie.

KRONIKA

5 STYCZNIA Niedziela Telesfora

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Niedziela, 5. stycznia o godz. 3.30 pop. „To możesz opowiadać swojej babci“, wielka rewja H. Zbierzchowskiego w 22 obrazach.

Niedziela, 5. stycznia o godz. 7.30 w. „Klejnoty Madonny“.

Poniedziałek, 6. stycznia o g. 3 pop. „Eros i Psyche“.

Poniedziałek, 6. stycznia o godz. 7.30 „Jak się bawić, to się bawić“.

Wtorek, 7. stycznia. o godz. 7.30 w. „Księżniczka Chicago“.

TEATR MAŁY:

Niedziela, 5. stycznia o godz. 3.30 pop. „Proces Mary Dugan“.

Niedziela, 5. stycznia o godz. 7.30 w. „Karol i Anna“.

Poniedziałek, 6. stycznia o godz. 3.30 „Pan Lamberthier“.

Poniedziałek, 6. stycznia o godz. 7.30 „Karol i Anna“.

Wtorek, 7. stycznia o godz. 7.30 w. „Karol i Anna“.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Kobieta“ z Normą Talmadge.
CASINO: „Człowiek, który kręci“.
CHIMERA: „Egzotyczna kochanka“.
COLOSSEUM: „Groza Teksasu“ i wesoła komedja.
FATAMORGANA: „Nieśmiertelna miłość“.
GRAŻYNA: „Kochankowie“.
KOPERNIK: „Intrygant“.
LEW: „Ojciec rywalem syna“.
LUNA: „Tułaczka Księżnej Trubeckiej“.
MARYSIENKA: „Intrygant“.
OAZA: „Pan Wachmistrz na urlopie“.
PALACE: „Białe cienie“.
PASAŻ: „Wiljam Desmond jako Czarny jeździec“.
PAN: „Zagłada Rosji“ Rasputin.
POLONJA: „Policmajster Tagiejew“.
PROMIEŃ: „Pat, Patachon i wieloryb“.
STYLOWY: „Dzwonnik z Notre Dame“.
UCIECHA: „Kapitan gwardji królewskiej“.

—o—

—o—

Wiadomości teatralne.

„To możesz opowiadać swojej babci“, świetna rewja H. Zbierzchowskiego, która doczekała się przeszło trzydziestu przedstawień przy wypełnionej sali, zostanie powtórzona w niedzielę, dnia 5. bm. o godz. 3.30 popoł. w Teatrze Wielkim, po cenach popołudniowych.

„Klejnoty Madonny“, melodyjna opera Wolffa Ferraiego, będąca na repertuarze wszystkich teatrów operowych zagranicą, po dłuższem niegraniu zostanie wznowiona dziś wieczorem 5. bm. w Teatrze Wielkim o godz. 7.30.

Popołudniówkę poniedziałkową w Teatrze Wielkim wypełni piękny dramat J. Żuławskiego „Eros i Psyche“, posiadający duże walory poetyckie i sceniczne w 4 obraz. z prologiem i epilogiem, wspaniale wystawiony i doskonale grany przez cały zespół naszego dramatu. Początek o godz. 3 popołudniu.

Satyra, humor i wesołość to są hasła nowej rewji W. Raorta „Jak się bawić, to się bawić“ która zyskała gorący poklask rozbawionej publiczności a która po koniecznych skreśleniach zyskała na tempie i zwartości i kończy się obecnie o godz. 10.30. W poniedziałek, 6 bm. o godz. 7.30 wieczorem powtórzenie tego wesołego i barwnego przedstawienia.

CO MÓWI NEMO.

Dary Trzech Króli.

GDYBY JAK NIEGDYŚ BOSKIEMU DZIECIĄTKU
DZIŚ POLSCE JACYŚ KRÓLOWIE ZE WSCHODU
PRZYNIEŚLI SWOJE DARY W ZAWINIĄTKU,
CELEM UCZCZENIA NARODZIN NARODU,
Z DARÓW BĘDĄCYCH OWEJ CZCI OZNAKĄ,
NIE WSZYSTKIE MIŁE BYŁYBY JEDNAKO.

BO MIRRĄ CHĘTNIE FRANCUZI NAM SŁUŻĄ
I JEST TO NASZEJ PRZYJAŹNI KOMPASEM.
KADZIDŁA W POLSCE MAMY DZIŚ TAK DUŻO,
ŻE TO KADZENIE AŻ ZADŁAWIA CZASEM,
ZE WSZYSTKICH DARÓW I ZIEMI I NIEBA
NAJWIĘCEJ ZŁOTA, ZŁOTA NAM POTRZEBA!

„Proces Mary Dugan“ zostanie powtórzony w Teatrze Małym na ogólne żądanie publiczności w niedzielę, 5. bm. o 3.30 popoł., w poniedziałek zaś, 6. bm. popołudniu w tym teatrze dowcipna komedja Verneuilla „Pan Lamberthier“, która daje duże pole do popisu znakomitej dwójce artystów p. L. Barwińskiej i p. E. Żyteckiemu.

„Karol i Anna“, głęboka psychologiczna sztuka L. Franka nie zawiodła nadziei niezwykle zainteresowanej tą nowością publiczności, trzymając w napięciu widzów od początku do końca. Artyści z pp. Czajkowską, Guttnerem, Stępowskim byli żywo oklaskiwani. Dziś, jutro i we wtorek 7. bm. powtórzenie tej niezmiernie atrakcyjnej nowości repertuarowej.

„Księżniczka Chicago“, najnowsza operetka sławnego kompozytora Kalmana, twórcy „Księżniczki czardasza“, „Marycy“ itd. wystawiona z niewidzianym dotąd przepychem wypełni wieczór w Teatrze Wielkim we wtorek, 7. bm.

*

Z KINA KOPERNIK I MARYSIENKA.

Krwawy strzęp z życia carskiej Rosji znalazł świetną realizację w gigantycznym filmie reżyserowanym przez słynnego Ernesta Lubitscha w osobach tej miary jak EMIL JANNINGS, Lewis Stone, Florence Vidor, Vera Veronina i inni. DAWNO już nie widziało się filmu o tak kolosalnych rozmiarach, takiego mistrzostwa w przeprowadzeniu i wyzyskaniu wszystkich artystycznych szczegółów.

Fabuła filmu oparta wiernie na szczegółach z drapieżnych lat panowania na tronie Cara Pawła I. syna osławionej Katarzyny II. Postać zdegenerowanego i nawpół obłąkanego „pomazańca“ odtwarza JANNINGS z taką wiernością i dokładnością patologicznych szczegółów, iż widz ulega sugestji bezpośredniej rzeczywistości i wstrząsającej zgrozy.

Lewis Stone w roli intryganta-spiskowca stwarza kreację wyrazistą, pełną charakterystycznych momentów, cechujących ludzi „wschodnich“, u których bizantynizm, patrjotyzm i obłuda łączą się w charakterystyczną całość. Sceny miłosne i sceny zbiorowe poprostu doskonałe.

Ilustruje film chór rosyjsko-kozacki i dwie orkiestry — symfoniczna i bałałajkowa. Film wybija się jak najkorzystniej i godzien jest zobaczenia przez wszystkich. Sukces ma zapewniony.

—□—

Z miasta.

Odznaczenie Lwowianki

Lwów, 5. stycznia.

Na półkach księgarskich ukazał się wytworny album XXIV. Międzynarodowego Salonu Sztuki Fotograficznej w Paryżu z r. 1929 z 48 wspaniałemi planszami, reprezentującemi najwybitniejszych artystów fotografów całego świata. Polskę reprezentuje p. Janina Mierzecka ze Lwowa obrazem zatytułowanym „Stary uczony“. Jest to portret profesora dr. Benedykta Dybowskiego, obywatela honorowego m. Lwowa. Portret ten był po raz pierwszy reprodukowany w dodatku „Gazety Porannej“, a dopiero następnie w „Photographische Rundschau“ w Dreznie i w amerykańskiem czasopiśmie artystów fotografów w Filadelfji „The Camera“.

Generał bryg. Czuma Walerjan, komendant garnizonu Lwów i dowódca 5. dywizji piechoty, powrócił z urlopu i objął urzędowanie z dniem 3. bm.

Zamiast rozsyłania życzeń grzecznościowych i oficjalnych z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, złożyli w Komendzie Placu na rzecz Związku Strzeleckiego: Gen. bryg. Czuma Walerjan, komendant garnizonu i dowódca 5. dywizji piechoty — 30 zł., dowódca i oficerowie: Sztabu 4. dywizji kawalerji — 25 zł., 14. pułku ułanów — 25 zł. 6. dyonu samochodów — 25 zł., 6. dyonu żandarmerji — 10 zł., wojskowego sądu okręg Nr. VI., prokuratury przy W. O. S. VI. i wojsk. więzienia śledczego — 20 zł., 6. okr. szefostwa budownictwa — 20 zł., 6. szwadronu taborów — 10 zł., 4. szwadronu samochodów pancernych — 10 zł., składnicy uzbrojenia Nr. 6. — 9 zł., kadry komp. szkol. telegraf. — 10.50 zł., W. P. Burker, właściciel kawiarni „Imperial“ — 20 zł.

—□—

Komunikaty.

Program Kasyna i Koła lit. art. na bieżący tydzień: W czwartek 9. bm. o g. 20-tej Kwartet Lwowski. Wykonawcy: Dr. M. Bauer 1-sze skrzypce, J. Mund 2-e skrzypce, H. Pollak altówka, A. Schmar wiolonczela. Program: F. Schubert: Es-dur op. 125. Nr. 1., J. Brahms: kwartet C-moll op. 51. Nr. 1., O. Respighi: Kwartet D-dur. Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna i Koła lit. art.

Inauguracyjny poranek koncertowy orkiestry kameralnej Żyd. Tow. art. lit. pod kierownictwem p. dr. Ernesta Wahrlaftiga odbędzie się w niedzielę 5. bm. o godz. 12 w południe w sali „Koła Kobiet żyd.“ pl. Strzelecki.

Towarz. śpiewackie „Lwowski Chór Techniki“ odegra w poniedziałek 6. bm. o godz. 17 w sali Sokoła Macierzy, ul. Zimorowicza, „Betleem Polskie“, Lucjana Rydla z udziałem całego zespołu Chóru Technickiego, własnej orkiestry i uproszonych pań. Dochód na cele kulturalne i oświatowe

—□—

Kronika policyjna.

(—) Nieudałe wyłudzenie radjo-aparatu. Współwłaściciel firmy Borzemski i Barwik przy ul. Kopernika, doniósł wczoraj policji, że jakiś osobnik podszywszy się pod tę firmę, wyłudził od N. Tierhausa, zam. przy ul. Kochanowskiego 11 a, aparat radjowy wartości 1000 zł. Aparat ten oszust zamierzał spieniężyć w składzie komisowym Pieleckiego przy ul. Piekarskiej, ale p. Pielecki aparat zatrzymał i uwiadomił o tem poszkodowaną firmę. Osobnik ów zbiegł.

(—) Zaginięcie służącej. Edward Koch zam. przy ul. Kotlarskiej 12., zawiadomił policję, że służąca jego Bugiejczuk przed trzema dniami wydaliła się z domu i dotąd nie wróciła.

(—) Potrącona przez auto. U wylotu ul. Zyblikiewicza i św. Zofji została wczoraj potrącona przez auto nr. 8385. Anna Franaszek, zam. przy ul. Zyblikiewicza 33, która przy wypadku doznała zdarcia naskórka. Jak stwierdzono poszkodowana sama ponosi winę wypadku.

(—) Kosztowne zapomnienie. Dr. Fryderyk Eskreis, zam. przy ul. Brajerowskiej 12. bawił przedwczoraj w kinie „Casino“ przy ul. Jagiellońskiej i przez zapomnienie zostawił tam teczkę zawierającą gotówkę 1710 zł. oraz weksle na kilka tysięcy zł. Gdy po chwili powrócił do kina teczki nie znalazł.

(—) Amator bezpłatnego hotelu. Maksymiljan Bałuch, portjer hotelu „City“ doniósł policji, że niejaki Tadeusz Bubela z Warszawy zbiegł wczoraj z hotelu nie zapłaciwszy rachunku w kwocie 41 zł.

(—) Włamanie mieszkaniowe. Z mieszkania Mikołaja Kawęckiego, zam. przy ul. Rycerskiej 21. skradziono wczoraj pościel wartości 500 zł.

(—) Aresztowania. Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Mikołaja Barana za kradzież kieszonkową na szkodę Marji Nowak, Wasyla Terszakiwicza za kradzież z wozu bańki z mlekiem, Marję Peretiatko za kradzież gotówki 22 zł. na szkodę Marji Rudawskiej, Karolinę Masłowską podejrzaną o systematyczne kradzieże na szkodę swych służbodawców, Włodzimierza Górkę i Mieczysława Markowskiego za oszustwo na szkodę Przemysława Kozakiewicza oraz Ozjasza Nadla false Brandesa za oszustwo

—o—

Życie karnawału.

Bal „Rodziny Wojskowej“, dnia 11. bm. będzie bezwątpienia jednym z najmilszych w obecnym karnawale. Zapobiegliwy komitet dokłada wszelkich starań, by wytworna zabawa była rzeczywistą i beztroską rozrywką zaproszonych gości. Korpus oficerski zmobilizował najlepszych tancerzy. Najpiękniesze Lwowianki już zapowiedziały swój udział w zabawie, a dobór gospodyń i gospodarzy balu daje gwarancję, że każdy z gości musi się czuć na zabawie naprawdę, jak w „rodzinie“. Kto nie otrzymał jeszcze zaproszenia winien zwrócić się o nie do Adjutanta por. Możdżenia, komendanta placu, ul. Wałowa 16. w dniach 10. i 11. stycznia między godz. 10—12, a 11. stycznia o godz. 22, pośpieszyć na bal do Kasyna Garnizonowego przy ul. św. Piotra i Pawła (40. pp.). Postój dorożek w nocy zapewniony.

Komitet pomocy dla dzieci i młodzieży pozostający pod kierownictwem p. komisarzowej Zofji Nadolskiej urządza — jak wiadomo — w dniu 15. bm. w salach Kasyna i Koła lit. art. pierwszą z zapowiedzianych imprez tegorocznych „Dancing Mandarynkowy“. Oryginalny ten dancing zapowiada się znakomicie. W dniu wczorajszym rozpoczęto już wysyłkę zaproszeń. Ktoby przez przeoczenie nie otrzymał zaproszenia, może się po nie zgłosić w Sekretarjacie Komisarza rządu (ratusz I. p.) w godzinach urzędowych.

—o—

Porcelana ruguje złoto z dentystyki. Jeden z czytelników pisze nam: Przewrót w dotychczasowym wszechwładnym systemie stosowania złota w pracach techniczno-dentystycznych spowodował pewien przemyski dentysta, który w swem laboratorjum na podstawie specjalnych doświadczeń i spostrzeżeń poczynionych zagranicą, wykonuje plomby porcelanowe, wypalane korony porcelanowe, dziąsła i szczęki z różowej porcelany, mostki zupełnie bez koron itp.

Powyższe nowe metody prac dentystycznych spotkały się z powszechnem uznaniem. Wypierają one bowiem złoto z techniki dentystycznej, a temsamem ze sztucznego uzębienia, zastępując je w zupełności porcelaną, jako jedynym oddawna już zagranicą stosowanym składnikiem.

W ten sposób publiczność zbliża się do urzeczywistnienia ideału: „zęby naturalne“ zamiast złotych koron itp., które przestały już być aktualne i modne.

C. S.

—o—

—o—

Składki.

Zamiast wieńca na trumnę nieodżałowanej pamięci Bogumiła Kislingera składa na Przytulisko Brata Alberta zł. 20. Albert Szkowron.

Ze sportu.

Szczęśliwe zwycięstwo polsk. mistrza hockejowego

Dąlszy ciąg turnieju o mistrzostwo Krynicy.

(Telefonem od naszego specjalnego wysłannika.)

Krynica, 4. stycznia.

Z powodu nierozegrania zawodów w dniu wczorajszym **odbyły się dzisiaj trzy spotkania.** Na pierwszy ogień poszła **Legja—Reprezentacja Wiednia. Goście wiedeńscy wygrali w stosunku 6:1 (2:0, 4:0, 0:0),** przyczem zawody przerwano na pięć i pół minut przed końcem **z powodu kontuzji bramkarza Wiedeńczyków.** Legja postąpiła nader po rycersku, decydując się **na wcześniejsze zakończenie zawodów, by nie walczyć z przeciwnikiem, będącym w gorszej sytuacji.**

Drugie z rzędu spotkanie **AZS—BKE 3:2** (1:1, 2:1, 0:0) przyniosło bardzo zaciętą walkę, w której **drużyna polska z trudem odniosła zwycięstwo.** Przytem decydująca o klęsce Węgrów bramka **była samobójcza.** AZS przedstawił się tym razem **bardzo słabo.** Poza dobrym **Kowalskim** i częściowo **Kulejem,** nikt właściwie nie zadowolił. Węgrzy grali, jak zwykle, **z wielkim impetem i werwą.** Najlepiej spisywał się **Weiner i Latour.** Pierwszą bramkę dla Węgród zdobył **Wikar** w 7 minucie, wyrównanie nastąpiło przy solowej akcji Kowalskiego. W czasie energicznego ataku AZS **obrońca Węgrów zdezorjentowany sam strzelił do własnej bramki, powodując tem samem klęskę swojej drużyny.**

Trzecia tercja zakończyła się **remisowo 0:0, tak, że wynik 3:2 na korzyść Polaków.**

Ostatnie spotkanie rozegrane między **Pogonią a drużyną kombinowaną przyniosło wynik remisowy 1:1 (1:0, 0:1, 0:0).** Drużyna Pogoni grała znacznie lepiej, aniżeli ostatnio z Węgrami. W pierwszej tercy **zdobyła też bramkę przez Stworzyńskiego, w drugiej tercy kombinacja wyrównała przez Cieszkowskiego.** Wszelkie wysiłki Pogoni w trzecim okresie gry, by **szalę zwycięstwa przechylić na swoją stronę, nie dały rezultatu, dzięki doskonałej obronie Stogowskiego.** Dziś o godz. 9 wieczorem odbywają się **popisy w jeździe sztuczne,** jutro przeprowadzone zostaną **trzy spotkania, a to AZS—Wiedeń, BKE—Drużyna kombinowana, oraz Legja—Pogoń.** Pojutrze odbędą się **zawody saneczkarskie.**

*

Hasmonea—Pogoń, sensacyjny mecz bokserski powyższych drużyn odbędzie się dziś w niedzielę 5. bm. o godzinie 1 przed południem w sali Posejmowej, wejście od pl. Krakowskiego.

Turniej ping-pongowy o mistrzostwo Lwowa, odbywający się w sali Hasmonei przy ul. Friedrichów 5, dał dotychczas następujące wyniki: Hasmonea—Pogoń 4:3, Jutrzenka—Metal 4:3, Tryumfator—Biali 4:0, Pogoń—Sokół IV 7:0, Heros—Metal 4:3, Tryumfator—Zenit 4:1. Dziś w niedzielę dalszy ciąg turnieju o godz. 4 popołudniu, przyczem odbędą się ciekawe mecze Hasmonea—Jutrzenka i Tryumfator—Jutrzenka. Jutro w poniedziałek o godzinie 6.30 wieczorem finał i sensacyjne zawody Hasmonea—Tryumfator.

Cenna premja dla Czytelników „GAZETY PORANNEJ“

Kto chce pójść za darmo do kina „PALACE“ niechaj szuka swego nazwiska w naszym dziale inseratowym.

Jak donieśliśmy w kilku numerach naszego pisma, przez cały czas wyświetlania w kinie „Palace“ filmu **dźwiękowego „Białe cienie“, słynnej amerykańskiej wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer, jakoteż filmów dalszych,** zamieszczamy, i będziemy zamieszczali, w części inseratowej, według z góry ułożonego klucza, **szereg nazwisk i adresów Czytelników „Gazety Porannej“, zarówno ze Lwowa, jak i z prowincji.**

Rzeczą Czytelników naszych będzie przeglądać pilnie **część inseratową „Gazety Porannej“** celem przekonania się, **czy ich nazwisko figuruje** w tym **oryginalnym rebusie.**

Każdy z mieszkańców Lwowa, który znajdzie swoje nazwisko, wydrukowane w **„Gazecie Porannej“,** winien zgłosić się **w przeciągu 48 godzin** z odnośnym numerem i dowodem swej identyczności, między godz. 10—12 przedpołudniem do naszej Administracji (ul. Chorążczyzny 31, 1. p.), gdzie otrzyma kartę, upoważniającą do wstępu na pierwsze przedstawienie o godzinie 4-tej popołudniu. Czytelnicy, którzy już znają film „Białe cienie“ mogą na tej samej podstawie otrzymać asygnatę na program następny.

Czytelnicy prowincjonalni mogą się zgłosić po odbiór karty w przeciągu 4 dni od **chwili** zamieszczenia ich **nazwiska.** Gdyby zaś przybycie do Lwowa w tym terminie im niedogadzało, mogą listownie zwrócić się do Redakcji z prośbą o ewentualną zwłokę.

A więc przeglądajcie wszyscy pilnie dział inseratowy „Gazety Porannej“. W nagrodę za to czekają was najpiękniejsze wrażenia estetyczne, których dostarcza niezrównany film dźwiękowy „Białe cienie“, wyświetlany w kinie „Palace“.

Z życia prowincji.

Kronika stanisławowska

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w styczniu.

Koncert w Stanisławowie. Staraniem Dyrekcji Konserwatorjum w Stanisławowie odbędzie się dnia 8. bm. w sali Teatru im. Moniuszki koncert lwowskiego tria. Jako koncertanci wystąpią p. Dr. Henryk Günsberg (pianista), prof. Stanisław Krebs (skrzypek) oraz Adam Schmar (czelista).

Osobiste. Komisarz P. P. Ludwik Eisenstein po ukończeniu specjalnego kursu we Wiedniu, a to kursu kryminologicznego, jak kryminalistycznego i laboratoryjnego przydzielony został do stanisławowskiego Urzędu śledczego, gdzie po powrocie z trzytygodniowego urlopu orzpocznie urzędowanie.

Drogie gratulacje noworoczne. Nielada drogie gratulacje noworoczne stały się udziałem p. Fiderkiewicza z Ottynji. Kiedy bowiem przyjechał do Stanisławowa celem złożenia życzeń noworocznych i gdy zostawił futro w przedpokoju mieszkania inż. Gustawa Weitzmanna przy ul. Trzeciego Maja nieznany sprawca skorzystał z bardzo krótkiego momentu i skradł futro. W pożyczonej zarzutce wracać musiał okradziony do Ottynji.

Giełdy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4. stycznia. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 120, 5 proc. pożyczka dolarowa 66 trzy czwarte, 5 proc. pożyczka konwersyjna 49 trzy czwarte. — 8 proc. Listy zast. Bku Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7 prc. 83¼.

Waluty i dewizy. Dolary 8.86. Belgja 124 09, Holandja 358.05, Londyn 43.30, Nowy Jork 8.86.4, Paryż 34.94, Praga 26.27, Szwajcarja 172.25, Stokholm 238.75, Wiedeń 125.01, Włochy 46.46, Nowy Jork telegr. 8.88.4.

Warszawa, 4. stycznia. (PAT). Bank Polski 175, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Łazy 6.40, Koll. żel. dojazd. 20, Ostrowiec 64 i pół.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 4. stycznia. (PAT). Paryż 20.28, Londyn 25.13 i pół, Nowy Jork 5.15.50, Bruksela 72.50 Włochy 26.97 i pół, Hiszpanja 68.60, Amsterdam 207.95, Berlin 123, Wiedeń 72.57, Stokholm 138.60, Oslo 138.10, Kopenhaga 138.10, Sofja 3.72¼, Praga 15.25 i pół, Warszasza 57.75, Budapeszt 90.26, Białogród 9.12 3/4, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.41, Bukareszt 3.07, Helsingfors 12.94, Buenos Aires 205.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 4. stycznia. (PAT.) Amsterdam 285.99, Belgrad 12.56, Berlin 169.28, Bruksela 99.06, Budapeszt 124.15, Bukareszt 4.22 1/8, Kopenhaga 189.80, Londyn 34.58 trzy czwarte, Madryt 94.50 Medjolan 37.13, Nowy Jork 709.15, Oslo 189.80, Paryż 27.90, Praga 20.98¼, Sofja 5.13.05. Stokholm 190.55, Warszawa 79.90 i pół, Amerykańskie 705.80, Niemieckie 169.05, Francuskie 27.86.5, Włoskie 37.07, Jugosłowiańskie 12.44 i pół, Czeskie 20.94 5/8, Węgierskie 124.28, Szwajcarskie 137.20, Angielskie 34.53, Renta koronowa 0.96, Renta lutowa —.—. Dunaj, S., Adria 88, Tureckie 28.65, Bankverein 21.30, Kreditanstalt 51, Kompas 12 i pół, Laenderbank 26¼, **Merkury** 20.80, Austr. Kol. państw. 20.45, Alpiny 32 i pół, Krupp 10 i pół, Rima 99, Siersza 14.05, Zieleniewski 47.40, Karpaty 4.45.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 4. stycznia. (TEL.) Nowy Jork 487.62, Paryż 123.96, Berlin 20.43¼, Montreal 493, Hiszpanja 36.67, Amsterdam 12.08 trzy czwarte, Bruksela 34.90¼, Włochy 93.18, Szwajcarja 25.13 i pół, Stokholm 18.13 7/8, Oslo 18.20 trzy czwarte, Helsingfors 194, Praga 164.75, Budapeszt 27.85, Belgrad 275, Sofja 674, Rumunja 818, Lizbona 108.25, Konstantynopol 1035, Ateny 375, Wiedeń 34.63, Warszawa 43.41.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 4. stycznia. (PAT). Londyn 123 96 [illegible],50, Włochy 133, Szwajcarja 493.50, Kopenhaga 681, Amsterdam 1025.50, Oslo 680.75, Stokholm 683.25, Praga 75.40, Rumunja 15.15, Wiedeń 357.50, Berlin 606.50.

OBROTY PRYWATNE

Lwów, 4. stycznia.

Tendencja niezmieniona. Obrót średni.

WALUTY: Dol. amer. 8.86.00—8.86.50, dolary kanad. 8.78.00—8.79.00, korony

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.
PONIEDZIAŁEK, 6. STYCZNIA 1930.

WARSZAWA 1411 12.10 Poranek muz. z Filh. warszawskiej, 14.20 Muzyka, 14.50 Muzyka, 16.20, Muzyka z płyt gramofonowych, 17.00 Koncert popołudniowy, 20.30 Koncert międzynarodowy z Berlina, 22.35 Kom. PAT. 23.00 Muzyka salonowa. **KRAKÓW** 312 16.20 Muzyka z płyt gramofonowych. **POZNAŃ** 324 12.05 Koncert gramofonowy, 17.45 Koncert wokalny, 18.15 Interludjum muzyczne. **KATOWICE** 408 16.00 Koncert płyt gramofonowych. 19.45 Intermezzo muzyczne. **WILNO** 18.20 Drugi podwieczorek dla najmłodszych radjosłuchaczy. **LIPSK** 259 16.30 Konc. popularny 20.30 Koncert symfoniczny (międzynar.). **KOPENHAGA** 281 22.00 Koncert kameralny. **BRNO** 22.15 Koncert z kawiarni Avion. **LONDYN** 356 13.00 Muzyka organowa 17.15 Muzyka z hotelu Cecil, 19.40 Pieśni Brahmsa, 22.35 „Scena morska“ w wyk. radjochóru męskiego. 22.55 Koncert radjoorkiestry. 24.00 Muzyka taneczna. **STUTGART** 360 12.00 Koncert spacerowy, 14.00 Koncert pieśni ludowych. 17.00 Koncert radjoorkiestry. **FRANKFURT** 390 12.15 Muzyka symfoniczna na płyt. gram. 19.30 Transmisja z Saalbau. VI Koncert poniedziałkowy. **BERLIN** 418 16.30 Koncert solistów. 19.00 Muzyka popularna, 20.00 Lekki koncert. **PRAGA** 487 11.00 Poranek muz. 12.00 Muzyka popularna, 19.00 Orkiestra dęta. **WIEDEŃ** 10.20 Chór chłopców wied. 11.00 Koncert ork. symf. 15.30 Koncert popul. 17.45 Ukr. pieśni ludowe, 19.00 Muzyka kameralna na gitarze. **MONACHJUM** 533 Koncert kwartetu Rosenberg. 16.30 Muzyka popularna, 18.00 Muzyka organowa. 17.25 16.45 Koncert ork. Gayina. 21.00 Koncert.

B. Sekund. Szpitala Powsz.

Dr. JULJUSZ ARDEL

ord. w chorobach wewnętrznych. Leczenie lampą kwarcową i diatermią. Prześwietlanie Rentgenem. Lwów, ul. Kołłątaja 5. Telefon 19—62.

B. lek. szpit. wied.

Dr. NORBERT JUPITER

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki, Stanisławów, 3-go Maja 11. Usuwanie włosów elektrolizą naświetlanie lampą kwarcową, leczenie bezoperacyjne żylaków. 5410-?

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną, leczy specjalista Dr. Frisch, ul. Wałowa 11. Telefon 55—20. 610-14

Sekund. Państw. Szpitala Powszechn. we Lwowie

Dr. B. KASZUBIŃSKI

Spec chorób wewnętrznych i dzieci ord. 9—11 i 3—5. Lwów, Grunwaidzka 11 a, róg Grunwaldzkiej, dawniej Sadownickiej. Telef. 83—47. 660

PENSJONATY I LETNISKA
10 groszy za wyraz.

ZAKOPANE willa „Wiktorja“ na drodze do Sanator. naucz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-2

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

Kursy Maturyczne Dokształcające

„WIEDZA“

Kraków, ul. Studencka 14 I. p. przygotowują na ustnych lekcjach kursów zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i miesięcznych tematów, do egzaminu dojrzałości gimn. i semin. naucz. oraz do każdego egzaminu wstępnego lub nadzwyczajnego 7605

Sumiennie i wszechstronnie uczą

KURSY SZOFERSKIE
Inż. Aleksandra JUHREGO

Lwów, Kopernika 54.

Warsztaty, sale wykładowe i garaże na miejscu.

8. stycznia Początek następnej grupy 19-tej.

ABSOLWENT polonistyki, wybitnie literacko uzdolniony, poszukuje odpowiedniego zajęcia lub lekcyj. Opracowuje również referaty, prace uniwersyteckie, rozprawy magisterskie. Listy do „Porannej“ pod „Literatura“. 582-3

KURS TAŃCÓW nowoczesnych rozpoczynamy 9. Dancingi w niedzielę i czwartek, godzina 6. Nowiccy. Piłsudskiego l. 16. 641-2

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.
10 groszy za wyraz.

ZGINAŁ pies legawiec biało-brązowy; oddać za wynagrodzeniem, Sobieskiego 11. 638

POSADY POSZUKIWANE.
8 groszy za wyraz.

PANI starsza, o nienagannym exterier, poszukuje miejsca u starszego Pana w charakterze gospodyni. Zgłoszenia do Administracji pod „Wdowa“. 564-3

BIURO pośrednictwa pracy „Janina“, Lwów, ul. Teatyńska l. 11. parter I. drzwi — poleca i przyjmuje służące do wszystkiego, pokojówki, kucharki, gospodynie i bony. 645

OSOBA w średnim wieku, izrael., niezależna, poszukuje posady w charakterze towarzyszki, zarządczyni lub do dzieci. Bliższy adres: Mützelmaches, Stanisławów, Niemcewicza 6. 644

ASPIRANT farmacji z 1-dno roczną praktyką bardzo sprytny z porządnej rodziny poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do Administracji pod „Aspirant“. 634-4

SAMODZIELNY majster kowalski, mechanik tokarz, obznajomiony z maszynami rolnemi, traktorami parowemi, motorami typu „Fordsona“, -„Sztoka“ poszukuje posady od 1. kwietnia na ordynarję lub wikt. 631-3

BUFETOWIEC, obeznany dokładnie w dziale kolonjalnym, nadzwyczaj pracowity, uczciwy, energiczny, uprzejmy dla klijenteli, trzeźwy, posiadający wielką praktykę, obejmie posadę natychmiast. Łaskawe zgłoszenia: „Gazeta Poranna“ pod: „Uczciwa praca“. 588

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz

DENTYSTYCZNY technik, katolik, pracujący w złocie i perfekt w kauczuku na prowincję poszukiwany. Oferty pod „Perfect“ do Administracji“. 635-3

1000—2000 zł. miesięcznie zarobią zdolni agenci przy sprzedaży ratalnej obligacyj państwowych najnowszym systemem. Płacimy najwyższą bezkonkurencyjną prowizje. Agentom, wykazującym się obliczeniem innych banków płacimy stałą pensję. Początkujących pouczamy. Zgłoszenia: Bank Ludowy, Stanisławów. 630-5

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 h. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 623-12

POWAŻNE przedsiębiorstwo poszukuje zdolnej i rutynowanej stenotypistki władającej biegle językiem polskim i niemieckim. Tylko pierwszorzędne siły złożą swoje szczegółowe oferty za podaniem referencyj do Biura dzienników Buchstaba, Jagiellońska sub „Rutyna“. 974

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

DWA POKOJE, przedpokój, centrum miasta, plac Dąbrowskiego 8. zaraz do wynajęcia. 576-2

DO WYNAJĘCIA na biuro 2 ewentualnie 3 pokoje, obszerne, frontowe z balkonem, przy ul. Kraszewskiego. Wiadomość: adw. Wepper, Gródecka 5. 624

TRZY POKOJE z kuchnią z pełnym komfortem, suche, strona południowa, do wynajęcia u gospodarza przy ul. Lwowskich Dzieci 10 (boczna Leona Sapiehy). 528

ODNAJMĘ przy ul. Listopada kawalerski pokój komfortowo urządzony, na żądanie z utrzymaniem. Zgłoszenia telefonicznie 74—37. 658

PIĘĆ pokoi, kuchnia, komfort, Listopada. Korzystnie wynajmie Centralna Agencja, Kopernika 14. 668

POSZUKUJĘ 5—6 pokoi, śródmieście Lwowa, komfort. Zgłoszenia pisemne „Szczęsny“ Biuro Ogłoszeń Legjonów 1. 669

ZEGARMISTRZE, pewna egzystencja, od dam zaraz tanio lokal sklepowy. Fic, Rzeszów. 643-2

RADJOFACHOWCY, mam lokal sklepowy, piękny, pryncypalna ulica, zaraz wolny, Fic — Rzeszów. 643-2

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

GRAMOFON szafkowy z elektrycznym motorem, nowy precyzyjny okazyjnie sprzedam: Telefon 81—60. 626

NA KARNAWAŁ 1930



Brokatowe

srebrne i złote

Satynowe czarne

pantofelki i czółenka

14.50

Atłasowe w różnych kolorach 24.50

Del-Ka

Do nabycia we wszystkich filjach i zastępstwach

RADJOODBIORNIK ekranowy „Radjone“, z ramową anteną, akomulatorami, głośnikiem sprzedam. Kolesza, Sykstuska 10. 636

RADJOAPARAT Hartley IV nowy z lampami sprzedam okazyjnie. Telef. 81-60. 625

ŻAKIETY wełniane zł. 12.—, Pullovery jedwabne 15, koszule 3, kombinacje strojne 5, pończochy 1.50 tylko w magazynie „Golf“. Lwów, Kilińskiego 1. 9261-25

NA LÓD kompletne garnitury „Sport“, tylko plac Halicki 3. 620-3

DLA NOWORODKÓW kompletne wyprawki „Sport“, tylko plac Halicki 3. 620-3

DO SPRZEDANIA KIOSK do sprzedaży tytoniu. Wiadomość pod „E. B.“ do Admin. 659

2.800 zł. **Pianina nowe zagraniczne** czarne, najnowszej konstrukcji, na dogodne spłaty poleca WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO **„MONIUSZKO“** Zimorowicza 10.

FORTEPIAN pierwszorzędnej, marki króciutki, krzyżowy sprzedam okazyjnie, Kopernika 26. Skleniarski. Telefon 8331. 616-3

SPRZEDAM realność za rogatką żołkiewską. Wiadomość: sklep pani Filipowicz Kochanowskiego 6. 585-2

FORTEPIAN krzyżowy kupię. Gotówką zaraz płacę. Nowacki, Piłsudskiego 17. 519-3

Skórki pomarańczowe świeże we wielkich kawałkach ZAKUPUJEMY w cenie zł. 2.— za 1 kg. Odbiór wyłącznie od godz. 6 do 8 pop. BRANDSTAEDTER i SKA, plac Gołuchowskich 5. 21-3

PIANINO znakomite najnowszej konstrukcji, piękne, modne zamienię na fortepian gorszy — dopłata wedle umowy lub sprzedam. Kopernika 26. Skleniarski. Telefon 8331. 584-4

KOCIÓŁ parowy płomieniówkowy używany w dobrym stanie o powierzchni ogrzewalnej 35 m kwadr., 8 atmosfer ciśnienia, jakoteż kociołki miedziane na 200—300 litrów, kupi „Błyskawica“, Stanisławów. 549-2

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz za gotówkę. Podać cenę i markę. Administracja „Gazety Porannej“ pod „Długie wieczory“. 617-3

PARCELUJE SIĘ majątek Rzyszczów na Wołyniu pow. Horochowski, 4 klm. od stacji Stojanów. Działki od 4 do 35 ha ornej ziemi i łąki po cenie 330 i 125 dolar za 1 ha. Bliższe szczegóły u właścicielki p. Aleksandrowej w Stojanowie. Pośrednictwo wykluczone. 9393-4

LIMUZYNA „Praga“, „Alfa“ bardzo dobrze utrzymana na dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość pod „Limuzyna“ do Biura Ogłoszeń „Postęp“, Lwów, Romanowicza 10. 656-8

SCHWEIGHOFERA światowej sławy fortepiany, pianina po bardzo przystępnych cenach, na dogodne spłaty poleca wyłączne zastępstwo „Moniuszko“, Zimorowicza 10 0391-?

Sąd okręgowy we Lwowie
Wydział IV.
dnia 19. lipca 1929.
Firm. 1340/29.
Spółdz. V. 620.

Zmiany dotyczące firmy Spółdzielni już odpisanej.

Data wpisu: 27. września 1929.

Brzmienie i siedziba firmy: Małopolska Kasa Kredytowa, Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami we Lwowie.

Przedmiot przedsiębiorstwa odtąd: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z 14. lutego 1929 zmieniono 3. art. statutu w brzmieniu następującym: kupno i sprzedaż na rachunek własny oraz na rachunek osób trzecich papierów procentowych państwowych i samorządowych, listów zastawnych, akcyj central gospodarczych i przedsiębiorstw, organizowanych przez spółdzielnie, ich związki, lub centrale go spodarcze, akcyi Banku Polskiego oraz państwowych obligacji premjowych, a to za gotówkę lub na dogodne spłaty.

Nadto zmieniono § 16. i 17. statutu o brzmieniu ustalonem w protokole dołączonym do aktów. 657

Do kina „PALACE"
za darmo
mogą dziś pójść następujący Czytelnicy „Gazety Porannej"
ROMOSZYŃSKI STANISŁAW, Mokre.
CHIROWSKI ROMAN, ul. Rycerska 39.
MERWART ANTONINA, ul. Skarbkowska 1 a.
SCHUPPIK JÓZEF, ul. Kubasiewicza 9.
KRUPKOWA HELENA, Stanisławów.

Edgar Wallace
Tajemnica Szulera

— Czego pan chce? — krótko spytał adwokat.

— Chcę wiedzieć, co pan przechowuje w suterenach — brzmiała odpowiedź, a ton świadczył, że powiedziana była serjo — a przedewszystkiem chcę widzieć czerwoną kopertę.

Adwokat pochylił zamyślone czoło. Oczy jego ani na sekundę nie odwróciły się od Jimma.

— Przypuśćmy — rzekł powoli — że koperta taka istnieje, przypuśćmy teoretycznie, że w domu tym mieszczą się, jak pan twierdzi, owe tajemnicze podziemia i komórki ukryte. Jakiem jednak prawem rości sobie pan pretensje do oglądania ich, gdy nie było to udziałem żadnego z domniemanych spadkobierców? Dlaczego miałbym panu przyznać ten przywilej, z krzywdą dla tamtych?

Jimmy wstał i wyprostował się, zanim odpowiedział:

— Ja uznaję tylko jednego spadkobiercę — rzekł krótko — a raczej spadkobierczynię. Pieniądze należą się pannie Kent. Ja nie wezmę ani pensa. Tak samo postanowiłem, że nikt inny nie dostanie ani pensa — ani mój młody przyjaciel Connor — zrobił pauzę, by następnym dwom słowom nadać tem większy akcent — ani pan.

— Panie! — rzekł Spedding oburzony.

— Ani pan, panie Spedding — z głębokiem przekonaniem powtórzył Jimmy. — Porozumiejmyż się dokładnie. — Mojem zdaniem jest pan wcale przyzwoitym obywatelem. Powierzyłbym panu dziesięć, a nawet sto tysięcy funtów bez najmniejszej obawy. Nie powierzyłbym dwóch miljonów w gotówce ani panu, ani wogóle nikomu. Ogrom tej kwoty gotów pokonać pańskie poczucie etyczne, im wcześniej czerwona koperta znajdzie się w rękach Angla, tem lepiej dla nas wszystkich.

Spedding stał z pochyloną głową, nerwowo przesuwając palcami po podbródku, z miną zamyśloną.

— Człowiek szybko się orjentujący — pomyślał Jimmy — trzeba się mieć na ostrożności, inaczej mogę się tu znaleźć w przykrej sytuacji.

Obserwował twarz adwokata i zauważył, że napięcie i zaniepokojenie nagle ustąpiło miejsca spokojnemu uśmiechowi.

— Pogodzenie się i częściowe wyznanie — pomyślał Jimmy, a diagnoza okazała się trafną.

— Otóż, panie Jimmy — rzekł Spedding z pewną serdecznością — skoro pan już wie tak dużo, to mogę też panu powiedzieć więcej. Jak pan tak zręcznie odkrył, dom mój jest istotnie w znacznej mierze skarbcem ogniotrwałym. Mam tyle wartościowych dokumentów, że nie mógłbym ich przechowywać spokojnie w mojem biurze. Tu, pod mojem okiem, że się tak wyrażę, jest im jednak bezpieczniej. Papiery zmarłego Reala również są w tym domu; czy jednak — proszę uważać, co mówię — czerwona koperta znajduje się pośród nich, tego nie wiem. Jest mnóstwo dokumentów, odnoszących się do tej sprawy, a nie miałem czasu przejrzeć ich wszystkich. Teraz jest godzina spóźniona, jednakowoż...

Urwał niezdecydowany.

— Jeśli pan ma ochotę obejrzeć tajemnicze podziemia — uśmiechnął się uprzejmie, całkiem już uspokojony — to będę bardzo rad, jeśli mi pan pomoże przejrzeć pobieżnie te papiery.

Jimmy był uosobieniem napiętej uwagi i baczności.

— Prowadź pan — rzekł krótko, a Spedding po chwilowem wahaniu otworzył drzwi i wyszedł do westybulu, a za nim Jimmy.

Wbrew jego oczekiwaniom, adwokat prowadził go na piętro i przez skromnie urządzoną sypialnię wszedł z nim do przylegającej małej garderoby. Pod ścianą stała tu zwykła szafa, którą Spedding otworzył. Kilka garniturów wisiało tu na kołkach i wieszadełkach, a Spedding szukał czegoś między niemi. Cichy dźwięk i tylna ścianka szafy się osunęła.

(C. d. n.)

—oo—

Wydział powiatowy w Sokalu.
L. 5266.

Sokal, dnia 27. grudnia 1929.

Ogłoszenie

licytacji na sprzedaż przestojów dębowych

w lesie chrześcijańskiej gminy miasta Bełza p. i st. w miejscu.

Tymczasowy Zarząd powiatowy w Sokalu sprzeda zapomocą ofert pisemnych następującą ilość drewna dębowego na pniu w lesie chrześcijańskiej gminy miasta Bełza, poczta i stacja w miejscu:

1) w oddziale 45 około 675.882 m. sześc. masy, pochodzącej z 242 drzew;
2) w oddziale 46 około 733.633 m. sześc. masy, pochodzącej z 367 drzew;
3) w oddziale 47 około 819.580 m. sześc. masy, pochodzącej z 430 drzew;
4) w oddziale 56 około 437.289 m. sześc. masy, pochodzącej z 213 drzew;
5) w oddziale 57 około 486.231 m. sześc. masy, pochodzącej z 203 drzew.

Razem 1.445 sztuk dębów o oszacowanej i na sprzedaż wystawionej masie drewna 3,152.615 m. sześc. Przedmiotem sprzedaży na pniu jest tylko drzewo wraz z korą 1.455 sztuk dębów od ziemi aż do 30 cm. średnicy bez kory w cieńszym końcu.

Oferty pisemne w zalakowanych i opieczętowanych kopertach z podaniem oferowanej ceny kupna w dolarach St. Z. A. P. należy wnieść do Tymczasowego Zarządu powiatowego w Sokalu najpóźniej do dnia 24. stycznia 1930 r. do godziny 11-tej przedpołudniem — poczem nastąpi otwarcie ofert w obecności ewentualnie obecnych oferentów.

W ofercie należy wyraźnie podać, że oferentowi są znane warunki sprzedaży tegoż drewna i że im się w zupełności poddaje. Warunki te są do przejrzenia w Tymczasowym Zarządzie powiatowym w Sokalu, w Magistracie miasta Bełza lub Zarządzie lasów Zielona, poczta i stacja Bełz.

Przewodniczący Wydziału powiatowego:
Starosta powiatowy:
507-2 (—) Olszewski mp.

Do kina „PALACE“ za darmo

mogą dziś pójść następujący Czytelnicy „Gazety Porannej“

SIPNIOWICZ MARJA, ul. Mikołaja Reja 8.
KNEPIL JAKÓB, ul. Gródecka 10.
Inż. MISIAK ANTONI, Stryjska 36.
KARPUS JÓZEF, ul. Gliniańska 3.
STEIN JULJUSZ, ul. Kopernika 60.

POWOZY, WÓZKI,

wozy gospodarcze, cięża owe oraz sanie posiada na składzie i przyjmuje zamówienia

Fabryka Powozów M. MARK
Stanisławów, Targowica 4.

WYTŁACZAM DESENIA NA PŁASZCZACH pluszowych, czyszczę, czernię, odświeżam, przerabiam

M. Wolańska
ŁWÓW, SOBIESKIEGO 12. Tel. 17—04.

Elektryczne świeczniki



ampułki, lampy stołowe, biurowe i szafkowe **z brenzu, kryształu i albastrowe** jakoteż elektr. żelazka, kuchenki, czajniki i t. p. poleca po cenach bardzo przystępnych firma

Jakób KAHANE i Syn
Lwów, Kopernika 2. tel. 8-91.
Skład wszelkich przyborów elektrycznych.

NERWOL

Chemika Dra FRANZOSA, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw

REUMATYZMOWI

kłuciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi i t. p.
Żądać w aptekach. Żądać w aptekach.
Wyrób i główna sprzedaż:

APTEKA MIKOLASCHA
Lwów, Kopernika I.

Nie masz pieniędzy Nie wstydź się!
FAMETA — Fabryka mebli — Ska z ogr. odp. — Lwów, Krasickich 18a. sprzedaje ***MEBLE*** każdemu bez poręczyciela na ***raty od 5 Zł.*** bez podwyższenia cen.

PIĘKNY I TRWAŁY POŁYSK NADAJE
CADIX
NAJLEPSZY AMERYKAŃSKI LAKIER DO PAZNOGCI



Przedstawiciel na Polskę i Gdańsk **Dom Handlowy „EMHA" Kraków, Stradom 16**

Perfumerja Diveer Paris

we Lwowie, ul. Słoneczna 16. Tel. 55.92 poleca wszelkie artykuły kosmetyczne, oraz wszelkie artykuły w zakres fryzjerstwa męskiego i damskiego wchodzące.
Sprzedaż hurtowna i detaliczna.
Ceny Reklamowe 9288-5



Słoneczny śmiech dziecka.

Dziecko rośnie. W okresie tym potrzebuje ono nietylko dużo pożywienia, ale przedewszystkiem pożywienia o wysokiej wartości odżywczej. Pożywieniem takiem jest filiżanka Ovomaltine'y stosowana na pierwsze śniadanie. Ovomaltine'a zawiera ekstrakt słodu, mleka, jaj i kakao w postaci całkowicie przyswajalnej i w stosunku, odpowiadającym najbardziej organizmowi dziecięcemu.

Dzieci blade i osłabione powinny zawsze na pierwsze śniadanie dostawać filiżankę Ovomaltine'y.

Ale i dla zdrowych dzieci jest to pokarm niezastąpiony.

FILIŻANKA
OVOMALTINE
również i Ciebie wzmocni.

W SPRZEDAŻY W APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH
DR. A. WANDER, S. A., BERN
(SZWAJCARJA)

PRÓBY NA ŻĄDANIE WYSYŁA GRATIS
GENERALNY PRZEDSTAWICIEL NA POLSKĘ
L. FAVRE, WARSZAWA,
RYMARSKA 16

Z powodu kończącego się sezonu

50% TANIEJ POLECA
WSZELKĄ GARDEROBĘ MĘSKĄ, DAMSKĄ I DZIECINNĄ ARTUR ROTTENSTRAUCH, LWÓW, KRAKOWSKA 5., Tel. 79—74. — Warunki dogodne.

ZOFJA OSTRORÓG

Biuro tłumaczeń i przepisywania we wszystkich językach.
Lwów, Asnyka 5. Tel. 12—54. 595-4

Przedsiębiorstwo dla zdrowotnych technicznych urządzeń
ZEHNGEBOT i WILLNER
przyjmuje wszelkie urządzenia, wodociąg, gazowe i sanitarne.
Lwów, Jagiellońska 11 Telefon 78—06.

Grafologini „SARMENT"

Lwów, ul. św. Antoniego 1. I. p. (róg Łyczakowskiej). Przenikliwość i dokładność w określeniu **charakteru** i jego najsubtelniejsze osobliwości zyskały jej powszechne uznanie, jej trafne rady i wskazówki nadają pewność siebie, hart woli i powodzenie w życiu, a wady usuwają w zupełności. Przyjmuje codziennie od g. 11—13 i 17—20, w niedziele i święta od 17—20. Na życzenie udziela lekcji grafologji i psychologji. 9865

Willa „Ludwik"
w TRUSKAWCU
22 pokoji elegancko urządzonych z komfortem do wynajęcia.
Zgłoszenia: **BRACIA ROTH**
Lwów, pl. Marjacki 8.

KWAS solny siarkowy azotowy
chemicznie i technicznie czysty oraz **CHEMIKALJA** do celów przemysłowych poleca
LEON ABRAHAM
Przetwory chemiczne
Lwów, ul. Bema 12 a

Osłabienie bladnicę leczy Hemogen oryginalny tylko z firmą Klawe

BEZPŁATNIE!

Chcąc spopularyzować naszą księgarnię, postanowiliśmy dla reklamy rozdać bezpłatnie wśród Czytelników „Gaz. Porannej" większą ilość następujących ciekawych książek:

1. **Nowa kuchnia domowa.** 181. nowych przepisów gotowaniaa i smażenia.
2. Dr. **Muller. Najnowszy lekarz domowy.** 550 cennych porad z ilustracjami.
3. Dr. Gelsen: **Higjena miodowych miesięcy.**
4. Dr. Braun: **Samogwałt u mężczyzn i kobiet.**
5. Spencer: **Etyka stosunków płciowych**
6. Spencer: **Rozwój stosunków płciowych.**
7. Dr. Surbled: **Sekretne sposoby małżeńskie.**
8. **Powszechny** Sennik Egipski z dodatkiem sztuki wróżenia z ręki i z twarzy.
9. **Najnowsza wyrocznia przyszłości.**
10. **Tajemnice Czarnej magji.** Opis wykonania 150 sztuk magicznych z ilustracjami.
11. **Najnowsza kabała Wszechświata.** 4.. kart wróżbiarskich z pouczeniem wróżenia.
12. **Jak się zachować w towarzystwie?**
13. **Najnowszy Sekretarz Polski** dla wszystkich.
14. **Jak zdobyć powodzenie w miłości?** Z dodatkiem rozmówek i kodeksu towarzyskiego.
15. **Wieczery zabaw i śmiechu.** Wesoły i ciekawy przewodnik towarzyski.
16. **Figlarz Warszawski.** Zbiór żartów.
17. **Szczegółowa Mapa Polski.** 75×65 cm 1920.

RADJO!

18. **Jak sobie samemu zbudować radjoaparat.** — Podręcznik z 35 rysunkami.

Celem **otrzymania książek bezpłatnie** należy niniejsze ogłoszenie wyciąć, podkreślić żądane książki i przesłać: jedynie **jako zwrot kosztów reklamy, opakowania i przesyłki należy załączyć 85 gr.** od 1.. mu w znaczkach lub P. K. O. Nr. 65.70..
Za zaliczką się nie wysyła.
KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA Dział .. **w Jędrzejowie (Woj. Kieleckie).**

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) **ogłoszenie zwykłe** za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) **nadesłane** 40 gr. za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer 60 mm.) **po kronice** 45 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer 60 mm.) **w tekście** (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer 60 mm.) **w artykułach** 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) **na pierwszej stronie** 70 gr., **drobne ogłoszenia** za słowo 10 gr., **kupno i sprzedaż** za słowo 12 gr., **matrymonjalne, korespondencje i prywatne** za słowo 12 gr., **dla potrzebujących pracy** lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga:** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.